Nr 55. Kraków, Poniedziałek 5 Lutego 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Polacy i zagraniczna polityka Austryi.

II.

Koło polskie nie powinno się nadal, jak dotychczas, dobrowolnie zrzekać wpływu na zagraniczną politykę Austro-Węgier już choćby z tych powodów, które obowiązują naszych polityków konserwatywnych w myśl ich programu dbania o całość i przyszłość monarchii austryackiej. — Ale zresztą wszyscy, znalazłszy się raz w jej obrębie, zgodzić się musimy na to, że losy jej nie mogą być dla nas obojętnemi. Raz dlatego, że nie ma tutaj narodu jakiegoś „austryackiego“, któryby nam jak w Rosyi lub Prusiech, narzucić chciał swoje piętno, ale jest państwo, opierające swój byt i przyszłość na interesach rozlicznych narodowości, a zatem także na narodowości naszej. Państwo austryackie musi zatem być tem, czem jest: schronieniem tak samo dla nas, jak dla Czechów, Niemców, Słowieńców itd., schronieniem, pod którego dachem jako tako rozwijać się możemy, i to nietylko my, Polacy z Galicyi, lecz w którem także rozwijać się może polska myśl narodowa. Nigdzie indziej, w żadnym innym zaborze, nie wolno nam tego czynić tak pewnie i w tych rozmiarach, jak tu, w Austryi.

Wychodząc z tej wiary, naszej potrzeby, i konsekwentnie myśląc, musimy dbać o pewne „konieczności państwowe“ w Austryi, zapewniające temu państwu i nam, w niem zamieszkałym, pewne bezpieczeństwo. Stąd obowiązek nasz jest dwustronny: starać się o bezpieczeństwo państwa austryackiego, a równocześnie dbać o nasz własny rozwój narodowy, żądać, w zamian za oddane państwu usługi, uwzględnienia naszej własnej politycznej myśli, której, — bądźmy otwarci i szczerzy, — nie wyzbyliśmy się nigdy.

Jak wobec tego przedstawia się nam kwestya przyszłej wojny, jeżeli ją podjąć będzie musiała Austrya?

Mówi i pisze się dzisiaj wiele o możliwości wojny z Włochami. Do tej wojny, jak już podniosłem i jak zresztą powszechnie wiadomo, prą głównie chrześcijańsko-społeczni. Ze stanowiska interesów austryackich byłaby to wojna niedorzeczna i niesłychanie ryzykowna, bo wywołałaby równocześnie nie dające się obliczyć komplikacye na półwyspie bałkańskim. W wojnie tej rozgrywałyby się interesa wszystkich państw europejskich. Z łatwo zrozumiałych powodów nie chcę wchodzić w analizę towarzyszących tej wojnie okoliczności i jej wprost nieobliczalnych konsekwencyj.

A dla nas, Polaków, ewentualna wojna Austryi z Włochami byłaby najniepopularniejszą ze wszystkich, jakie to państwo prowadzić może. Nasze interesa narodowe na drodze do Italii nie rokują realizacyi, a uczucia przeciw niej się oświadczają. Z Włochami łączą nas zupełnie inne wspomnienia historyczne, niż z Niemcami wogóle, a Niemcami austryackimi w szczególności. Wojna z Włochami byłaby to dla nas niesłychanie przykra, „dura necessitas“ dla naszej politycznej myśli byłaby wprost zabójczą. Dla tej myśli naszej wskazaną jest wojna, ale w zupełnie innej stronie.

W roku 1908—9 zajaśniało nam na krótką chwilę słońce, w jego blaskach widzieliśmy już bliskie połączenie naszych dzielnic, klęskę naszego groźnego wroga, Rosyi, widzieliśmy spełnienie naszych pragnień, dawno żywionych, naszą lepszą przyszłość. Wszystko rozwiało się w dym... I rok 1909, który mógł być rokiem zmartwychwstania, zapisał się dla nas w historyi, jako rok największej naszej klęski, od czasu rozbiorów, klęski większej, niż rok 1812, większej, niż Ostrołęka i Miechów. Prysły złudy nadziei, a błędy polityki austryackiej pogrążyły nas w długą... długą noc.

Polityka austryacka popełniła fatalny błąd nie już ze względu na naszą myśl narodową, ale ze względu na interes monarchii. Mogła była jednym zamachem porazić groźnego i coraz groźniejszego sąsiada, wówczas słabego jeszcze po klęskach na polach Mandżuryi i pod Cuszimą, stoczonego przez wewnętrzną rewolucyę Austrya dała mu jednak chwilę wypoczynku, której użył on do wzmocnienia swoich sił ekonomicznych i militarnych, do przygotowania się na ewentualne zaatakowanie wschodnich kresów Galicyi.

Że tak się stało, nie bez winy jest polska reprezentacya w Wiedniu. Była ona w toczącej się wówczas wielkiej grze dyplomatycznej, prawie obojętnym czynnikiem, nie odegrała żadnej roli. Koło polskie, pierwsze, które wyszło z powszechnego głosowania, rozbite i pozbawione większego znaczenia, nie posiadało tej „wagi w słowach“ co dzisiejsze. Ale dzisiejsze, liczebnie silne Koło, mające obowiązek w tego rodzaju sprawach postępować solidarnie, może i powinno znaleść sposoby wywarcia wpływu na politykę zagraniczną Austryi, w tych osobliwie wypadkach, gdy polityka ta staje w poprzek interesom polskim. Jeżeli chrześcijańsko-społeczni mają wywoływać widmo wojny włoskiej, jeżeli mogą podkopywać hr. Aehrenthala, to Polacy powinni okazać na tyle wpływu i znaczenia swojego w państwie, aby wskazali na inną granicę i na inny teatr wojny. Za lat niewiele minąć może niepowrotnie chwila, dotąd jeszcze dość korzystna, chociaż najkorzystniejsza już minęła. Popełniono błąd polityczny wielki, ale naprawić go jeszcze można.

Politycy polscy w parlamencie i Sejmie galicyjskim wyczerpują się w prowadzeniu skomplikowanej gry partyjno-krajowej, przyczem przeoczają, jakby suggestyi dziejowej ulegając, kwestye polityki zagranicznej. Zupełnie jak za Rzeczypospolitej...

Francuski historyk Sorel, w dziele swojem „Kwestya wschodnia w XVIII wieku“ za jedną z ważnych przyczyn upadku Polski uważa zupełną niemal obojętność dla polityki zagranicznej, jej nieświadomość i brak intellektu na tem polu. Szlachta polska, jak dzisiejsze nasze stronnictwa, zajęta sprawami czysto wewnętrznej natury, kwestyami powiatów, województw i pobudzana ambicyami pewnych osobistości, nie wiedziała, co się dzieje w państwach ościennych i jakie sprawy tam się ważą: Polska nie miała po dworach zagranicznych stałych ambasadorów, nie miała całego prawie aparatu dyplomatycznego. Kłóciła się i wadziła po sejmach i sejmikach, nie dostrzegając gry dyplomatycznej o własne życie, o własną ojczyznę, spierała się o sprawy drobne, obojętnie patrząc, jak w państwie gospodarują wojska rosyjskie.

Politycy nasi dzisiejsi ulegają najwidoczniej tej tradycyi: zajmują się wszystkiem, tylko nie polityką zagraniczną, troskę o nią najobojętniej zostawiając innym. Dzięki temu sprawa nasza w Europie prawie przestaje istnieć i zaczyna ginąć w pomrokach dziejowych tak, jak utonęła w nich sprawa starożytnego Egiptu lub republiki weneckiej.

Jeżeli stojący dzisiaj u steru Koła polskiego konserwatyści, wierni zasadzie „przy tobie stoimy i stać chcemy“ — boją się wytaczać naszą myśl narodową na forum zagranicznej polityki austryackiej, to od czegóż są w tem Kole stronnictwa demokratyczne, tworzące w niem większość? One przecież nie są związane programem stańczykowskim, one mają możność i obowiązek oddziałania na polityczne kierownictwo Koła polskiego, za które są odpowiedzialni. Więc niechże demokratyczne stronnictwa podejmą tę niesłychanie doniosłą kwestyę, którą konserwatyści zupełnie pomijają i z rąk wypuszczają.

Igrek.

Austro-Węgry a Rosya.

(Tel. „N. Ref.“)

Paryż, 5 lutego.

Niedawno doniósł berliński dziennik „Berliner Tageblatt“, że arcyks. Franciszek Ferdynand podczas swojego pobytu w Berlinie w rozmowie z politycznemi osobistościami miał się oświadczyć za zbliżeniem się Austryi do Rosyi.

W sprawie tej otrzymał tutejszy „Temps“ od swojego korespondenta petersburskiego następujące informacye:

Dowiedziałem się z tutejszych kół politycznych, że wiadomość ową przyjęto tutaj przychylnie. Gdyby Austro-Węgry jasno i wyraźnie wypowiedziały chęć zbliżenia się do Rosyi i gdyby niedwuznacznie określiły, co Wiedeń rozumie przez to zbliżenie się, to rząd rosyjski z pewnością nie ociągałby się z przystąpieniem do omówienia tej kwestyi, która mogłaby doprowadzić do obopólnego porozumienia się. Pomiędzy Austryą a Rosyą nie ma obecnie ważniejszych punktów spornych.

Pokój czy wojna na Węgrzech.

(Koresp. „N. Reformy.“).

Wiedeń, 4 lutego.

W dniu dzisiejszym ważą się losy obstrukcyi węgierskiej. Jutro w tym czasie kwestya pokoju czy wojny w Sejmie węgierskim będzie już może rozstrzygnięta.

Hr. Khuen bawi dziś w Wiedniu, gdzie zdaje sprawę ze swoich konferencyj z przywódcami opozycyi, którzy przedłożyli swoje warunki. Jeśli hr. Khuen będzie upoważniony warunki te przyjąć lub przynajmniej na ich podstawie dalej pertraktować, to sytuacya na Węgrzech przedstawiłaby się wcale pomyślnie. Rzecz dziwna, że powszechnie liczą się z prawdopodobieństwem powstrzymania obstrukcyi w Budapeszcie, chociaż warunki opozycyi są tego rodzaju, że ich przyjęcie wydaje się wykluczonem z dwóch bardzo ważnych przyczyn. Ani korona, ani rząd austryacki na żądane przez hr. Apponyego, imieniem partyi Kossutha, zmiany w ustawie wojskowej zgodzić się nie mogą. Gdyby więc miało przyjść do pokoju parlamentarnego na Węgrzech, to musiałoby to nastąpić na zupełnie innej podstawie i bez faktycznych koncesyj dla opozycyi, która się rozpada na dwa odłamy o zupełnie różnych celach. Partya Justha, a właściwie głównie tylko Justh, domaga się odroczenia ustawy wojskowej aż do przeprowadzenia powszechnego prawa głosowania.

Warunek ten jest w dzisiejszych stosunkach niemożliwy do spełnienia. Ani rząd, ani większość nie chcą powszechnych wyborów i znajdują w tym względzie nawet poparcie Kossutha. Partya Justha jest więc zupełnie izolowana i nie jest nieprawdopodobnem, że pod wpływem tego faktu skłoni się do zawarcia kompromisu, proponowanego przez hr. Khuena, a polegającego na przyrzeczeniu wniesienia reformy wyborczej w roku bieżącym równocześnie z budżetem na rok 1913. Jeśli cała trudność porozumienia z Justhem polega jeszcze tylko na żądaniu gwarancyi, że to przyrzeczenie będzie rzeczywiście dotrzymane, to powstrzymanie obstrukcyi Justhowców możnaby uważać za pewne.

Nie wiadomo jednak dotychczas, czy nieugięty Justh istotnie stał się tak skromnym — pod grozą rozwiązania Sejmu węgierskiego. Partya Kossutha, zajęła od samego początku mniej nieprzejednane stanowisko, ale jej warunki są jeszcze trudniejsze do spełnienia, aniżeli żądania Justha. Podczas gdy zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania, — główny i jedyny warunek Justowców — zależy tylko od woli rządu i większości węgierskiej, to żądania Kossutha wymagają także aprobaty korony i rządu austryackiego, a dotykają różnych spornych kwestyj tak drażliwych i zasadniczych, że na spełnienie wcale liczyć nie mogą.

W § 3 ustawy wojskowej domaga się hr. Apponyi zmiany napozór tylko stylistycznej. Paragraf ten postanawia, że przeznaczeniem armii jest „obrona monarchii austryacko-Węgierskiej“. Ponieważ jednak aneksya Bośni i Hercegowiny została dotychczas uznaną przez wszystkie mocarstwa europejskie, nie wyłączając nawet Turcyi, i tylko parlament austryacki ani węgierski jej nie ratyfikował, przeto formalnie te kraje nie są jeszcze wcielone do monarchii. Ażeby więc wykluczyć wszelkie nieporozumienia i ewentualną interpretacyę w tym duchu, że armii do obrony Bośni i Hercegowiny używać nie wolno, bo formalnie kraje te nie należą do monarchii austryacko-węgierskiej — § 3 wyraźnie postanawia, że monarchia austro-węgierska zajmuje obszar wszystkich krajów pod panowaniem Jego ces. i król. Apost. Mości zostającym. Hr. Apponyi żąda skreślenia tego dodatku objaśniającego, na co korona, a zapewnie i rząd austryacki się nie zgodzą.

§ 8. ustanawia czas trwania służby wojskowej, a mianowicie dwa lata służby czynnej i 10 lat w rezerwie. Opozycya żąda, aby zredukowano lata służby w rezerwie armii wspólnej z 10 na 8 lat, natomiast, aby ostatnie 2 lata rezerwy przydzielono do obrony krajowej. Temu żądaniu sprzeciwia się tylko minister wojny ze względów wojskowych.

Ważniejszem jest żądanie co do zmiany § 43 ustawy wojskowej, który przyznaje koronie prawo powoływania w czasie pokoju w wypadkach szczególnych, pierwszego roku rezerwy i trzech najmłodszych lat rezerwy zapasowej do wyjątkowej służby czynnej. Postanowienie to, zawarte także w dotychczas obowiązującej ustawie wojskowej, okazało się ważnem na wypadek obstrukcyi przeciw kontyngentowi rekrutów, ponieważ w ten sposób była możność utrzymania armii na zwykłej stopie pokojowej, mimo dwuletniej obstrukcyi na Węgrzech, gdzie niema tak wszechmocnego w Austryi paragrafu czternastego. Cel obstrukcyi — odmówienie rekruta — został więc przy pomocy powyższego postanowienia udaremniony i nie ulega wątpliwości, że korona na usunięcie § 43 nowej ustawy wojskowej się nie zgodzi.

Oto są tylko najważniejsze postulaty Kossuthowców, odnośnie do ustawy wojskowej, zaś żądania co do nowej procedury karnej wojskowej są jeszcze dalej idące, bo odnoszą się do drażliwych kwestyj językowych, co do których z trudem udało się bar. Schoenaichowi skonstruować kompromis między stanowiskiem rządu austryackiego i rządu węgierskiego a prerogatywami korony.

Sądzimy więc, że optymizm prasy węgierskiej i wiedeńskiej co do bliskiego pokoju na Węgrzech, nie jest uzasadnionym, jeżeli partya Kossutha rzeczywiście obstawać zechce przy powyższych swoich postulatach. Na dzisiejszem posłuchaniu hr. Khuena u cesarza, zapadła już może decyzya i niebawem odczytać będzie można stan barometru politycznego na Węgrzech. Kwestya pokoju lub wojny w Sejmie węgierskim rozstrzygnie się za kilka dni

Sz.

Wrzenie w Chorwacyi.

(Tel. „Now. Ref.“)

Budapeszt, 5 stycznia.

W Sejmie węgierskim pos. Polonyi interpelował prezydenta ministrów, czy prawdą jest, że rząd dlatego rozwiązał Sejm chorwacki, ponieważ otrzymał wiadomość, że Sejm ma zamiar zaraz na pierwszem posiedzeniu ogłosić oderwanie się Chorwacyi od Węgier, oraz czy rządowi wiadomo, że posłowie chorwaccy złożyli w kancelaryi gabinetowej cesarza i w kancelaryi wojskowej następcy tronu, memoryał, domagający się złączenia Bośni i Hercegowiny z Chorwacyą i Dalmacyą, celem utworzenia osobnego państwa, odrębnego od Węgier.

Prezydent ministrów Khuen-Hedervary co do pierwszej sprawy odpowiedział, że istotnie rząd otrzymał podobną informacyę. Chociaż uchwała taka miałaby jedynie znaczenie demonstracyjne, to jednakże, wobec pewnych precedensów, należało nie dawać sposobności do jej powzięcia.

Co do memoryału, to każdy może wnosić memoryały nawet do kancelaryi gabinetowej. Rząd węgierski otrzymuje do zaopiniowania memoryały leżące w jego zakresie działania. Niestosowne odkłada się „ad acta“. Kancelarya wojskowa następcy tronu nie ma politycznego zakresu działania i nie może wchodzić w styczność z rządem węgierskim, ale ma za to kosz. (Wesołość.) Sądzę, że w kancelaryi tej rzucą ten memoryał do kosza. Najlepiej będzie całej sprawie nie nadawać rozgłosu. Na dalsze życzenie interpelanta oświadczył minister, że może się dowiedzieć, czy podobny memoryał istnieje. Odpowiedź prezydenta ministrów przyjęto do wiadomości.

Pos. Polonyi domagał się następnie karnego ścigania osób, które memoryał podpisały.

Przeciwko rządowi węgierskiemu

Tryest, 5 lutego.

W sali „Domu Narodnego“ odbyło się wielkie zgromadzenie, zwołane przez prezydyum towarzystwa „Edinost“. Przebieg zgromadzenia był burzliwy.

Poseł do Rady państwa i do Sejmu tryesteńskiego, dr Otokar Rybarz, dał pogląd na sto-

---

Wacław Sobieski.

W imię prawdy dziejowej.

(Dokończenie.)

Na[1] tem tle zrozumieć łatwo, że rokoszanie i przeważna część szlachty uważać będą rzekome „zawarcie“ sejmu za bezprawne, za dokonane „contra iura et consuetudines“[2]) i sejm cały za zniweczony i nie obowiązujący, gdy tymczasem król i regaliści za zgodnie zamknięty. Tak samo pamiętnikarze, trzymający z królem, będą pisali[3]), że pobór uchwalono „omnium consensu“ za zgodą wszystkich, kiedy jednak pisać będą poufnie i prywatnie, wówczas przyznawać będą sobie w cztery oczy, że jednak część posłów była przeciwną uchwale poboru, jak to naprzykład czytamy w listach prywatnych biskupa łuckiego, Szyszkowskiego[4]) lub samego nawet króla[5]). Co najważniejsza szlachta po wielu protestacyach[1]) i rozbiciu się wielu sejmików wcale poboru prawie nigdzie nie złożyła, a w wielu ziemiach złożyła do rąk — Zebrzydowskiego — przeciw królowi!

A teraz druga t. zw. „fantasmagorya“. Ksiądz Jezuita Pawelski pragnąłby gwałtem, żeby na tym sejmie dominował nastrój walki wyłącznie politycznej, a nie wyznaniowej. Wbrew temu ze wszystkich źródeł, a głównie nawet z kronik regalistów, wynika, że wśród opozycyi i wogóle rokoszan, zarysowują się dwa obozy, jeden polityczny, drugi wyznaniowy, protestancki; jednego wodzem jest katolik i pobożny fundator Kalwaryi, Zebrzydowski, a drugiego zagorzały kalwin, Janusz Radziwiłł. Myli się mocno ksiądz Jezuita Pawelski, że Radziwił był przejęty „tym samym poglądem“, co Zebrzydowski. Nie! Zebrzydowskiego taka przepaść dzieli czasem od drugiego obozu, że pod Sandomierzem zjawia się nawet pogłoska, że różnowiercy chcą go... zabić!

Stwierdzając ten fakt, wyraziłem swego czasu przekonanie, że Zygmunt III mógłby był dokonać zbawiennych reform sejmu i państwa, gdyby był umiał od Zebrzydowskiego odstrychnąć a ku sobie przyciągnąć obóz różnowierczy, gdyż wówczas Zebrzydowski ze swoją „złotą wolnością“ zostałby na lodzie!

Tak zrobił w katolickiej Francyi Henryk IV, który dał różnowiercom edykt nantejski, a opór Jezuitów złamał, wypędzając ich na pewien czas z granic swego państwa, i Francyę całą po wojnach religijnych odrodził. Podobnież Zygmunt III miał przy końcu tegoż sejmu już[1]) przyznać różnowiercom obwarowanie „konfederacyi warszawskiej“, czyli coś w rodzaju edyktu nantejskiego, gdy w tem zastąpił mu drogę Skarga i podczas t. zw. „nocy Jezuitów“ przedstawił mu, że przyznanie takich ustępstw różnowiercom byłoby grzechem[2]). Król cofnął się i rozgoryczeni protestanci przechodzą do Zebrzydowskiego, protestując przeciw poborowi[3]).

Odtąd tak silnie związują się różnowiercy z rokoszem, że „omnes“ (wszyscy) „ten rokosz heretyckim upatrują“[4]).

Gdyby różnowiercom przyznano ustępstwa, sejm zawartyby został daleko składniej i rokosz straciłby główną swą podporę — protestantów. Nawet sam autor „Fundamentu“[5]) regalista wskazuje, że stronnicy Zebrzydowskiego truchleli w przekonaniu „żeby się im był pewnie w robaczki i wielkie pośmiewisko on stężycki zjazd obrócił... gdyby się był sejm w zgodzie dokonał...“

Że można było burzę zażegnać, dowodem tego może być sejm r. 1603, który dlatego nie został zerwany, że biskupi krakowski i wileński pozwolili królowi zrobić pewne ustępstwa wyznawcom wiary greckiej. Jak o tem czytamy w „Tekach rzymskich“[6]) już wówczas w nocy chciał król posłać po Skargę, aby rzecz zdecydował, ale może całe szczęście, że wówczas jeszcze król w ostatniej chwili dał temu spokój i poprzestał na decyzyi biskupów.

„Noc Jezuitów“ opisałem na podstawie kroniki Jezuickiej Wielewickiego, który opiera się w rzeczach dotyczących spraw sejmowych na dzienniku Skargi. Uważałem, że to źródło poważne, i mocno się dziwię, że sam ks. Jezuita Pawelski w nadmiernem zacietrzewieniu tę kronikę własnego zakonu posądza dziś o „jednostronność“.

Trzecia fantasmagorya.

W zakończeniu ustępu o „Nocy Jezuitów“ wskazałem na oburzenie różnowierców i rokoszan przeciw Skardze, które się wreszcie wyraziło w przezwaniu go „głównym wichrzycielem Rzeczypospolitej“ (praecipuus turbator Reipublicae).

Ksiądz Jezuita Pawelski sądzi, że to przezwisko dano Skardze dopiero w kilka miesięcy później, a nie zaraz, i to nie za postępowanie jego na tym sejmie, ani za jego walkę z różnowierstwem o obwarowanie konfederacyi warszawskiej, ale wyłącznie[1]) za jego przekonania monarchiczne.

Mogę za jednym zamachem odparować cios ks. Jezuity Pawelskiego, przytaczając uchwałę szlachty na sejmiku w Upicie, gdzie czytamy żądanie, „aby Jezuitom do tego zagradzać, aby takich kazań na katedrach przy krolu J.M. szkodliwych Rzptej nie czynili, jako je ksiądz Skarga zwykł czynić, do zamięszania ojczyznę naszą przywodząc, i do rozlania krwie drogę Królowi JMci w tem panstwie ukazując i poprzysiężonych artykułów, mianowicie konfederacyi zabraniając Królowi J.M... dotrzywywać“[2]).

Oczywiście Skarga popierał króla i monarchizm, ale ponad wszystko stawiał sprawy wyznaniowe. Stąd w swej książeczce „Diskurs na konfederacyę“ zastanawiając się nad kwestyą, czy ustąpić różnowiercom ze względu na spokój i byt państwa i zakończenie Sejmu, odpowiada: Nie! Pierwej kościoła i dusz ludzkich bronić, niż ojczyzny; „jeśli zginie doczesna (ojczyzna), przy wiecznej się ostoim“.

Oto, co mówią źródła! W ich świetle któż z nas popełnia fantasmagorye — ja, czy ksiądz Jezuita Pawelski?

Na zakończenie dodaję, że pomimo odkrycia tych dokumentów, oświetlających jeden epizod z życia Skargi, czczę w nim po dawnemu wielki hart ducha i niezłomny charakter człowieka idei, czczę go, bo był największym krasomówcą, jakiego dotąd Polska wydała, czczę go, że ze wszystkich Jezuitów, jacy kiedykolwiek byli na ziemi polskiej, był najwięcej i całkowicie naszym i Polskę kochał z nich najgoręcej i najżarliwiej.

Sądzę tylko, że jubileuszu takiej postaci nie należy święcić kreśleniem panegiryków i pasowaniem go na świętego, ale przez studya, starające się poznać prawdę dziejową i poznanie duszy i ludzi owej epoki, taką, jaką w istocie była.

Ksiądz Jezuita Pawelski, mojem zdaniem, wcale się nie przysłużył jubileuszowi Skargi. Inaugurując rocznicę takim tonem namiętnym i polemicznym, psuje nastrój uroczystościowy, zamiast iść drogą pokoju, wskazaną przez mego kolegę Chrzanowskiego, który sam nie najgorzej uczcił już jubileusz wydaniem krytycznego studyum o „Kazaniach sejmowych“, a przejęty szczerem i niekłamanem uwielbieniem dla ich autora, chciał uratować pogodny ton uroczystości jubileuszowych.

---

1) W sobotnim Nrze Reformy (w kolumnie 3, wiersz 6 od dołu) zamiast „str. 590“ wydrukowano „str. 58“.

2) Posłowie połoccy: „Poseł nasz mimo to, co nam miał sprawić na sejmie, przyniósł nam uniwersał poborowy, na którysmy, ponieważ contra iura et consuetudines sejm zawarto i głosy posłów oprimowano i wiele województw się przeciwiło, niepozwalaliśmy“. Podobnież „sejm przeszły per vim zawarty, non obstantibus protestationibus wielu przednich wojewodów śród opresyi i gwałtów“. Podobnież Zebrzydowski: „na sejmie pobór mimo protestacye uchwalono i uniwersały po sejmie pisali, azaż i to nie absolutum dominium?“ Remb.

3) Łubieński: Op. posth., Wielewicki. Inaczej zaś Piasecki.

4) Szyszkowski pisze: „maior pars regni in contributionem pro expeditione contra Tartaros consensit“. (Teki rzymskie Akad. Umiejętn. 10 V 1606 (Rangoni).

5) Zygmunt III w oficyalnych instrukcyach na semiki relacyjne rozgłaszał (Ms. Czartor. Nr 337, str. 169), że „od drugich też na ten czas (!) żadna protestacya nie zachodziła“ („natenczas“ zapewne odnosi się do tej okoliczności, że gród warszawski nie chciał żadnych protestacyi przyjąć, a dopiero przyjął je gród stężycki). Ten sam jednak Zygmunt III w liście do Rudnickiego bisk. warmińskiego pisze o „ratunku“ (t. j. poborze), który po większej części na sejmie jest pozwolony“ (Ms. Bibl. Czartor. 101, str. 173).

1) Ms. Czartor. 2244. str. 194 i 209.

1) Sam iamque... (Wielewicki).

2) Wielewicki.

3) „Molto signori non concorrono a questa contributione et tributi, particolarmente gli heretici. Ms. Bibl. Czartor. nr 101, str. 31.

4) Ms. Bibl. Czartor. nr 335, str. 84 — 86. Podobnież Łubieński str. 58 mówi, że fakcya rokoszowa „quae tota hae eticis constabat“. Podobnież autor S. osobu... do korektury 1607. (Bibl. pisarzów pol.) zaznacza, że „najwięcej różnej wiary ludzi w tym rokoszu było“.

5) Ms. Bibl. Czartor. 439

6) Akad. Umiejęt.

1) Czynili rokoszanie Skardze zarzuty i z innych powodów n. p. posądzając go o protegowanie swych krewniaków na burgrabstwo krakowskie, nepotyzm i t. p. (Rembowski, Rokosz 270, 118—119): „Pytaj się, za co brat Skardzin z Grojca“ (t. j. choć mieszczańskiego pochodzenia) „opatrzony (został), czemby się 10 szlachciców kontentowało“ (Ms. Bibl. Czartor. Nr 339 f. 400.

2) Ms. Bibl. Czartor Nr 2244 str 220

sunki polityczne, panujące w Chorwacyi i Slawonii od czasów, gdy rządy sprawował jako ban Chorwacyi obecny prezydent gabinetu br. Khuen-Hederwary. Wśród głośnych okrzyków zgromadzenia, p. Rybarz napiętnował gwałty rządu węgierskiego w Chorwacyi, poczem zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, wyrażającą sympatyę Chorwatom i Serbom, walczącym na Węgrzech o autonomię. Rezolucya zwraca się do wszystkich Słowian w Austryi, ażeby popierali Chorwatów w walce przeciwko Węgrom. W sali, a następnie po wyjściu uczestników zgromadzenia na ulicę, rozbrzmiewały okrzyki: „Precz z Cuwajem!“ Spokoju nie zakłócono.

Posłuchanie u cesarza.

Wiedeń, 5 lutego.

Cesarz przyjął w niedzielę przed południem na posłuchaniu prezydenta ministrów hr. Stürghka, węgierskiego prezydenta ministrów hr. Khuena Hedervaryego, ministra obrony krajowej Georgiego i pierwszego szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych, Müllera.

Budapeszt, 5 lutego.

Audyencya prezydenta ministrów, Khuena Hedervaryego, u cesarza w Wiedniu, trwała trzy kwadranse. Prezydent ministrów zdał cesarzowi sprawę o wymianie zdań, jaką przeprowadził w ostatnich dniach z mężami politycznymi w Budapeszcie. Dzisiaj odbędzie br. Khuen konferencyę z prezydentem ministrów hr. Stürghkiem i ministrem wojny Auffenbergiem.

Obrady sędziów.

Kraków, 5 lutego.

Wczoraj w południe odbyło się w krakowskim krajowym sądzie cywilnym waine zgromadzenie sekcyi Zjednoczenia sędziów w Austryi, pod przewodnictwem prezesa st. radcy sądowego p. Matusińskiego. Na zebranie przybył z ramienia centralnego zarządu Zjednoczenia w Wiedniu, sekretarz w najwyższym Trybunale sądowym, p. dr Bocheński, nadto wzięli udział w zebraniu posłowie dr Adolf Gross i dr Matakiewicz z Tuchowa. Członków przybyła stosunkowo niewielka liczba z Krakowa i Galicyi zachodniej.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego zabrał głos sekretarz wydziału p. dr Muczkowski i przedstawił sprawozdanie z działalności wydziału za lata 1910 i 1911. Wydział odbywał peryodyczne posiedzenia i przedkładał centralnemu zarządowi Zjednoczenia w Wiedniu memoryały i sprawozdania w sprawie pragmatyki służbowej, pomieszczenia sądów, braku budynków sądowych, dalej w sprawie drożyzny mieszkań i t. d. Również poruszył wydział sprawę udzielania rodzinom sędziowskim zniżek kolejowych, które już przyznano rodzinom wojskowych. Delegat wydziału brał udział w zgromadzeniu delegatów wszystkich sekcyj Zjednoczenia w Wiedniu w sprawie pragmatyki służbowej.

W dyskusyi, w której poszczególni mowcy ubolewali nad biernością ogółu sędziów w własnych sprawach zawodowych, zabrał także głos delegat centralnego zarządu Zjednoczenia z Wiednia p. dr Bocheński i w ogólnych zarysach przedstawił działalność tego centr. zarządu, który ostatnio pracował głównie nad sprawą pragmatyki służbowej dla sędziów. — Dzięki jego interwencyi rząd przyrzekł dać sędziom osobną pragmatyką dla sędziów, a projekt takiej pragmatyki ułożony został przez specyalną komisyę Zjednoczenia. Projekt ten zawiera między innemi żądanie podwyższenia zasadniczych pensyj we wszystkich rangach, zniesienia pięciolecia, a zaprowadzenia trzechlecia, szybszego awansu, zaprowadzenia kwaterunkowego, ustalenia urlopów, zmiany przepisów co do kwalifikacyi sędziowskiej, oraz uchwalenia przepisów, gwarantujących zupełną niezawisłość sędziowską. Aby zaś obecnie już stowarzyszenie przynosiło członkom korzyść, przystąpił wydział Zjednoczenia do założenia kasy zapomogowej, której celem będzie zabezpieczenie sędziom, idącym na pensyę, renty oraz zabezpieczenie podobnej renty wdowom i sierotom po sędziach. Kasa ta wkrótce będzie powołaną do życia.

Zajmował się dalej zarząd centralny Zjednoczenia sędziów sprawą przedłożonej przez rząd nowej ustawy adwokackiej, w której zabrania spensyonowanym sędziom otwierania kancelaryj adwokackich, a to dzięki energicznym krokom Izb adwokackich w Austryi.

Poseł dr Gross polecał zebranym sędziom korzystanie z dobrodziejstwa ustawy o funduszu mieszkaniowym. Adwokaci dlatego występują przeciw otwieraniu biur przez spensyonowanych sędziów, ponieważ często robią to ludzie, ani do sędziostwa ani do adwokatury już niezdolni. — W Austryi mówi się coraz częściej o molochu urzędniczym, który, równie jak militaryzm, pochłania miliony. Kwestya urzędnicza da się w Austryi rozwiązać najlepiej przez zmniejszenie liczby urzędników i równoczesne lepsze ich udotowanie.

Poseł dr Matakiewicz przyrzekł popierać postulaty sędziowskie.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału, zdawał sprawozdanie kasowe radca sądu kraj. p. Chmura. Sekcya krakowska liczy tylko 356 członków. Nadwyżka w dochodach za rok 1911 wynosi 402 kor.

Zebrani przyjęli sprawozdanie to do wiadomości.

O pragmatyce służbowej dla urzędników sędziowskich referował w dalszym ciągu sędzia p. Wielgus. — Omówił on główne te przepisy przedłożonej przez rząd nowej pragmatyki służbowej, która krzywdzi stan sędziowski. Referat swój zakończył rezolucyą, wzywającą centralny zarząd Zjednoczenia sędziów, oraz Koło polskie, do interwencyi, aby projektowana przez rząd nowa pragmatyka sędziowska nie zyskała nigdy mocy ustawowej.

Rezolucyę tę uchwalono. Przyjęty został również wniosek postawiony przez jednego z uczestników zebrania, domagający się aby sędziemu wolno było po 7 latach służby otwierać biuro adwokackie.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Zima.

Po święcie Matki Boskiej Gromnicznej, które było mroźne, nastąpiło dalsze obniżenie się temperatury, co wedle popularnej meteorologii wróży krótkotrwałą zimę. Czy ta przepowiednia sprawdzi się, czy nie, łamać sobie głowy nie będziemy — nas obchodzi na razie to, że obecnie mamy zimno nielada. Wczoraj rano był „siarczysty“ mróz, który jednakże w ciągu dnia bardzo złagodniał i dopiero wieczorem znowu się wzmógł.

Noc była księżycowa, a podobno w takie noce zawsze mrozy wzrastają. Dzisiaj rano termometr wskazywał 16 stopni C. poniżej zera. Podobnie niska temperatura panuje w całej środkowej Europie, a w Niemczech srożą się w dodatku śnieżyce. Całe wsie są zasypane śniegiem, który ciężarem swoim pozrywał druty telefoniczne i telegraficzne. Uroczy Ren unosi na swoich falach mnóstwo kry, groźnej dla żeglugi. Na Wezerze z powodu kry ustała żegluga, a w Hannöversch-Münden i w górach Rhön panują mrozy powyżej 20 stopni. Nawet do Monachium dotarły śnieżyce.

Co więcej, stała się rzecz bądź co bądź niezwykła: oto pociąg ekspresowy, który kursuje pomiędzy Włochami a Berlinem, nie przybył onegdaj wcale do Monachium, gdyż zatrzymały go śnieżyce w okolicy Genui. Jeżeli w Szwajcaryi panują bardzo silne mrozy, to nie można tego uważać za rzecz niezwykłą — natomiast ludność Anglii, mającej klimat oceaniczny, a więc łagodny, odczuwa dotkliwe mrozy, które dla nas byłyby rzeczą powszednią. W licznych okolicach Anglii zdarzają się przerwy w ruchu kolejowym, a szkoły zostały zamknięte. Dolina nad górną Tamizą, gdzie niedawno była powódź, przedstawia obecnie olbrzymią powiokę lodową.

Na wsi takie mrozy i śnieżyce nie dają się ludziom tak we znaki, jak w miastach. Wieśniak ma tego rodzaju pracę, że w zimie może całe tygodnie przepędzać w ciepłej izbie, a stodołę i oborę ma pod bokiem. Natomiast w mieście, gdzie ruch uliczny jest koniecznością, gdzie robotnicy dążą tysiącami do fabryk, gdzie ludzie wszystkich innych zawodów równie muszą co najmniej dwa razy dziennie odbywać znaczną drogę, gdzie wreszcie są i tacy, którym ich zajęcie nakazuje przebywać nieustannie na ulicy — otóż w mieście mrozy są dla ludności nadzwyczajnie dotkliwe. Ubogie rodziny cierpią skutkiem zimna zarówno na ulicy jak w pomieszkaniu.

Dzisiaj widać było ludzi, starszych nawet, jak przyspieszali kroku, ażeby się dostać do ciepłego biura lub fabryki jak najprędzej. Niejeden wbrew zwyczajowi wstępował do kawiarni lub cukierni i wypijał szklankę herbaty, nie mogąc przebyć całej drogi bez przerwy. Koło Sukiennic sporych rozmiarów piec kratowy z płonącemi węglami stanął na polecenie magistratu. Korzystają z tej polowej ogrzewalni biedacy, którzy czekają w Sukiennicach na wezwanie do pracy.

Czy długo jeszcze będziemy mieć takie zimno? Meteorologowie milczą, lub dają wymijające odpowiedzi, a wiadomości z kraju i zagranicy brzmią pocieszająco.

(Tel. „N. Ref.“)

Praga, 5 lutego.

Od dwóch dni panują w Czechach silne mrozy. Z wielu okolic donoszą o mrozach, dochodzących de 18 stopni. Łaba i Mołdawa unoszą na falach olbrzymie kry. W górach panują burze, które zrządzają znaczne szkody w lasach.

Kronika.

Kraków, 5 lutego.

Niedziela. Wczoraj mieliśmy wymarzony dzień zimowy, godny pióra poetów i felietonistów. Planty, spowite w biel niepokalaną, wyglądały jak cudowny pejzaż pastelowy, rozpięty w ramach bulwarów krakowskich. Nad miastem wznosił się wysoko błękit nieba, posiadającego już koloryt nieco ciepły, jak to bywa czasami w słoneczny dzień zimowy. Mroźne, ale spokojne powietrze napływało do płuc ożywczym zdrojem, chwytanym skwapliwie przez usta, kryjące się kiedyindziej poza dłoń. Czarne słupy dymu, wyrastające z kominów pionowo, nieruchomą linią, wyglądały jakby konieczna część architektury i nie psuły bynajmniej wrażenia całości.

Oczywiście Kraków miał wygląd królewski. Mury bramy Floryańskiej o przyćmionej czerwieni cegieł w obramieniu śnieżnych puchów więziły wzrok przechodnia, na barwy nie bardzo nawet wrażliwego. Rondel o czerwieni jaśniejszej witał wesoło przechodnia, który wychodził z cieniów ostrołuku bramy Floryańskiej, złożywszy hołd Matce Boskiej. Na tej drodze, mającej kilkadziesiąt metrów długości, można prześnić na jawie cudowną baśń. Hej! — piewcy trzeba kamieniom krakowskim.

Idziemy dalej plantami w długim szeregu publiczności, używającej świeżego prawdziwie powietrza i wygodnej przechadzki. Rój dziatwy rozmaitego wieku napełnia gwarem powietrze. Sanki zamożnego chłopaka służą także obcym i zupełnie przygodnym towarzyszom zabawy, nie posiadającym wymarzonego wehikułu, jak wielu innych bardziej potrzebnych rzeczy. Ale to nie psuje humoru źle odzianym Franusiom i Kantusiom, którzy są za panbrat z bogatym towarzyszem. Nagle podziw, a potem wesołość powstaje pośród tej dziatwy. Oto spory pies w uprzęży, naprędce zrobionej ze sznurka, n. b. bez wiedzy rodziców, ciągnie saneczki, na których siedzi dwoje dzieci. Szkoda, że nie widział tryumfu, wywołanego tym zaprzęgiem, ojciec owych dzieci, jedna z wybitnych osobistości krakowskich.

Dostajemy się na Rynek główny. Zimowy salon na wolnem powietrzu. Panie, wyspane po nocy balowej i przygotowane do następnej nocy redutowej, śmieją się wesoło do swoich myśli, a towarzyszący im mężczyźni sądzą, że te śmiechy oni wywołują. Jakże naiwni, a zarazem zarozumiali bywają często mężczyźni. Od czasu do czasu słychać takie wyrazy, jak: „Do widzenia w Starym Teatrze“, albo „Więc pierwszy walc“ i t. p. Wszak to niedziela karnawałowa.

Objad, na który nikt się nie spieszy, trwa krótko, a potem znowu „tout Cracovie“ znajduje się na ulicy. Około południa powietrze ociepliło się bardzo znacznie, więc Krakowianie korzystają z sanny. Zaledwie sanki stanęły na stanowisku, a dymiący parą koń zdołał nieco wytchnąć, już amatarowie sanny wzywali dumnego woźnicę do jazdy. Publiczność nie szczędziła napiwków, a woźnica zdobywał się chętnie na kawalerską szlichtadę. Jedni mknęli sankami na Błonia i dalej; inni urządzali sobie jazdę okrężną w murach miasta, jadąc ulicami: Basztową, Dunajewskiego, Straszewskiego, dalej pod stopami Wawelu dążąc w ulicę Gertrudy, a minąwszy Kolejową dostawali się do punktu wyjścia na Basztowej.

Niedziela karnawałowa! Świadczyli o niej także liczni posłańcy, niosący w koszach butelki z główkami złoconemi (co innego są głowy do pozłoty), na półmiskach przeróżne majonezy, na tacach torty. A pączki miały taki odbyt, jakgdyby to były bułki centowe.

O zmroku nagle ulice wyludniły się. Wszyscy pospieszyli bawić się w murach swoich pomieszkań, stowarzyszeń, klubów lub sal balowych. Ale o tem piszą inni na innem miejscu.

Z karnawału. Piknik klasyczny, urządzony staraniem Kółek filologicznego i archeologicznego U. U. J., pod protektoratem państwa prof. Piotrostwa Bieńkowskich, Kazimierzostwa Morawskich i Leonostwa Sternbachów, odbędzie się dnia 10 b. m. 1912 roku w sali Saskiej. Zaproszenia są już na wyczerpaniu; zgłaszać się po nie można do lokalu seminaryum archeologicznego (ul. św. Anny l. 12) codziennie między 4 a 6 po południu, gdzie też można od dzisiaj nabywać bilety.

Piknik akad. Związku sportowego odbędzie się w niedzielę 11 b. m. w salach Towarzystwa lekarskiego. Dochód przeznaczony na budowę domu turystycznego w Zakopanem. Bilety wstępu jedynie za zwrotem zaproszeń sprzedaje komitet codziennie, zaczynając od wtorku dnia 6 b. m. od god. 8 do 4 po południu, dnia 10 i 11 b. m. od godz. 3 do 6 po południu w Collegium Novum sala II (parter na lewo). Datki nadsyłać i zwracać się o zaproszenia można pod adresem p. Tomasza Jełowickiego (Lobzowska 6 II p.)

Nowa taksa aptekarska weszła dziś w życie. Stara taksa aptekarska istniała od końca grudnia 1910, obowiązywała więc przez 13 miesięcy. Nowa taksa aptekarska da się szczególnie odczuć kasom chorych, które nie mają się na czem odbić, nie mogąc na poczekaniu podwyższyć wkładek. Najważniejsze środki lekarskie podrożały o 40 do 100 proc., a szczególnie t. zw. alkaloidy, morfina, kodeina itd. Gram morfiny, który kosztował dotychczas 70 hal., odtąd kosztować będzie 1 K 60 hal. Cena kwasu karbolowego podskoczyła w dwójnasób. 100 gramów bromu zamiast 90 hal., kosztuje obecnie 1 K 35 hal. Wazelina potaniała. Natomiast gram kodeiny kosztuje 1 K 90 hal., zamiast 1 K, gram extr. opii 65 hal., zamiast 40 hal.

Towarzystwo techniczne. We wtorek, dnia 6 b. m., o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w sali Towarzystwa technicznego (Straszewskiego 28) posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym: odczyt p. inż. Henryka Schalla „O ubezpieczeniu przejazdów w poziomie dróg kolejowych (zapory kolejowe). Systemy stare i nowoczesne“. Z demonstracyami na modelach. Goście mile widziani.

Budowa dworca towarowego w Krakowie. Z oddziału technicznego kolei północnej w Krakowie donoszą nam, że dyrekcya tej kolei w Wiedniu rozpisała już oferty na budowę magazynu towarowego z ładownią, oraz budynku służbowego i biurowego z terminem wnoszenia ofert do dnia 5 marca b. r. Bliższych szczegółów w tej sprawie dowiedzieć się można w oddziale technicznym tutejszej kolei północnej lub w dyrekcyi w Wiedniu (oddział III).

Z teatru miejskiego. We wtorek 6 lutego, po przedstawieniu „Sądu“ O. Halicza, odbędzie się występ młodziutkiej tancerski klasycznej p. Jani Pol-Dolińskiej. Program występu obejmuje różnorodne produkcye taneczne przy akompaniamencie muzycznym. Składają się nań: Chopina Mazurek 17, nr 2; Walc op. 36; Mazurek op. 7 nr 2, Paderewskiego Menuet, Griega Poranek, Z. Noskowskiego Krakowiak. Młoda tancerka odbyła gruntowne studya przygotowawcze klasycznego tańca i jego artystycznej techniki.

Akademicki Związek esperantystów urządza w bieżącym miesiącu 3 bezpłatne kursy języka międzynarodowego „Esperanto“ dla słuchaczy i słuchaczek uniwersytetu Jagiellońskiego prowadzone przez pp. Krissa, Czubryńskiego i Kronenberga. Związek uprasza o jak najliczniejsze zgłoszenia, gdyż ze względu na zbliżający się powszechny kongres esperantystów, który odbędzie się w roku bieżącym w Krakowie, potrzeba znacznej liczby młodzieży, władającej tym językiem, któraby mogła pomagać komitetowi w pracach około urządzenia tego uroczystego kongresu i przyjmowania gości zagranicznych. Zgłoszenia na kursy i do komitetu przyjmuje się codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od g. 12—1 w poł. w sali II. Coll. Novum (parter na lewo). Sekretarzem Związku został obrany znany zaszczytnie esperantysta p. Zenon Klemensiewicz, słuch filozofii.

Z dyrekcyi koncertów. Bilety na wieczór Yvette Guilbert są już na wyczerpaniu; zamówione, a dotąd nie odebrane, zatrzyma kasa Starego Teatru jeszcze tylko przez jutro. Kończy się druk książeczki z tekstami piosenek. Dla ocenienia szczegółów subtelnej interpretacyi, w interesie słuchaczy czwartkowego wieczoru jest uprzednie zapoznanie się z tekstami. Wieczór Yvette Guilbert rozpocznie się wyjątkowo o godz. 7, gdyż bezpośrednio po nim artystka wyrusza w dalszą drogę. Jutro rozpoczyna kasa St. Teatru sprzedaż biletów na XI i przedostatni koncert abonamentowy z udziałem Eug. Ysaye'a. Na koncert Sliwińskiego rozebrano już bardzo dużo biletów.

Ze sportu. Koncert „Cracovii“ na ślizgawce w Parku krakowskim wczoraj po południu nie odbył się z powodu niestawienia się muzyki.

Natomiast odbył się match hockeyowy Cracovii z amatorskiem klubem hockeyowym z wynikiem 7:5 na niekorzyć „Cracovii“. Udział gości był dość liczny.

Zjazd delegatów oddziałów Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odbył się w Krakowie dnia 2 b. m. przy udziale przedstawicieli oddziałów krakowskich, Chrzanowa, Lwowa, Nowego Sącza, Przemyśla, Tarnowa. Sprawozdanie ogólne wykazuje coraz większy wzrost instytucyi, która dotarła do środowisk fabrycznych i wiejskich. Nowe oddziały tworzą się samorzutnie w miasteczkach i osadach. Żywą i umiejętną działalność rozwija oddział lwowski, wspomagany przez oddział akademicki. Po wysłuchaniu sprawozdań delegatów i pism z Stanisławowa, Sanoka, Przemyśla, Wiednia, przeprowadzono dyskusyę nad programem pracy najbliższej. Uchwalono rezolucye, wzywające wszystkie oddziały do położenia nacisku na pracę w stowarzyszeniach robotniczych (przez urządzanie wykładów, kursów wieczornych, prowadzenie bibliotek wędrownych), rozszerzenia roboty oświatowej na okolice przedmiejskie i wsie, zakładanie kół samokształcenia, do samokształcenia pedagogicznego pracowników roboty oświatowej i żywszego zainteresowania sprawami oświatowemi sfer nauczycielskich. Oddziałowi lwowskiemu polecono utworzenie związku okręgowego z siedzibą we Lwowie, i wszystkim oddziałom koordynowanie pracy, wspólne sprawozdanie prelegentów. Do Zarządu głównego wybrano: prof. dr J. Grzybowskiego, prof. dr L. Brunera, K. Czapińskiego, dr B. Drobnera, dr F. Eisenberga, dr St. Kota, dr H. Kanarka, S. Przybyszewskiego, Z. Przybylskiego, St. Radlińską, Wł. Szymanowską, dr E. Wróblewską. Do rady nadzorczej: doc. dr R. Nitscha, dr Z. D. Golińską, M. Paszkowską, dr B. Rydzewskiego, dr Wł. Wasunga. Do sądu rozjemczego: prof. dr K. Nitscha, prof. dr K. Dziewońskiego, doc. dr K. Wójcika, inż. L. Rapaporta i L. Misiołka.

Walne zgromadzenie akademickiego Koła „Straży Polskiej“ odbyło się w uniwersytecie Jagiellońskim d. 2 lutego b. r. Po udzieleniu obsolutoryum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli: Stefan Podworski, jako wiceprezes, a jako członkowie: Göttel Włodzimierz, Marcoin Helena, Puzyński Antoni, Piwnicki Stefan, Rumuński Zygmunt, Singer Kazimierz. Członkami komisyi kontrolującej wybrani zostali: Dubiecki Tadeusz, Koneczny Stanisław, Sołtysik Józef; zastępcami tychże: Brzozowski Stanisław, Szafraniec Jan.

Nagły zgon. Wczoraj wieczorem o godzinie 9 zmarł nagle na udar serca bł. p. Józef Kleinberger, znany przemysłowiec krakowski i właściciel „cyrku Edison“. Wczoraj wieczorem bawił jeszcze w kawiarni u Bizanca i w handlu Hawełki, poczem o godzinie 8 udał się do domu przy ul. Wrzesińskiej l. 5. W godzinę później już nie żył. Liczył lat 49.

Nieudałe włamanie. Do mieszkanie p. Leopolda Klugera przy ulicy Brzozowej l. 9 włamał się wczoraj wieczorem 20 letni Mejlech Schlanger, rodem z Rozwadowa i otworzywszy wytrychami wszystkie szafy i komody, spakował sobie węzeł garderoby i pościeli. Gdy już miał zamiar ulotnić się z łupem, nadeszli do domu właściciele i spłoszyli złodzieja, który skoczył ku drzwiom i wybiegł na ulicę. Przechodnie puścili się za nim w pogoń i zdołali go przytrzymać. W kieszeniach włamywacza znaleziono mnóstwo kosztowności, pochodzących z kradzieży. Włamywacza oddano w ręce policyi.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowano Feliksę Średniawównę, kelnerkę w kawiarni przy placu Wolnica, za kradzież 3.370 koron, które zabrała p. A. J., rzeźnikowi z Piasków. Pieniędzy przy aresztowanej nie znaleziono.

Pogrzeb ks. Bronisława Markiewicza. W Miejscu Piastowem odbył się 1 lutego pogrzeb ks. Markiewicza przy licznym zjeździe duchowieństwa, obywatelstwa i tłumów okolicznego ludu wiejskiego.

Podczas pontyfikalnego nabożeństwa, odprawionego w miejscowym kościele przez ks. biskupa Fischera, żegnał zmarłego serdecznem przemówieniem ks. prałat Sarna. Lud zgromadzony żywo odczuł stratę. Nad świeżą mogiłą przemówił ks. biskup Fischer. Imieniem zakładów wychowawczych, założonych przez zmarłego, przemówił w pięknych słowach p. Bolesław Czuruk ze Lwowa, a wreszcie jeden z wychowanków zakładu miejscowego.

Brody, 2 lutego. (Uzupełniające wybory do Izby handlowej).

Dnia 29 z. m. odbyły się uzupełniające wybory do tut. Izby handlowej. Wynik jest następujący: W sekcyi handlowej, kategorya I wybrani: Herz Feuerstein, Leopold Halpern, Otto Schütz (Tarnopol) i Władysław Adamowicz; w sekcyi handlowej kategorya II: Lazar Bloch, Mojżesz Landau, O. M. Poppers, Eliasz Rosenthal. W sekcyi przemysłowej kategorya I: Rudolf Gall (Tarnopol), Feliks Gniewosz (właściciel dóbr z Kętów); kategorya II: Leon Kallir, Marek Kapelusz, Benjamin Kuttin, Zygmunt Lifschütrz, Artur Schnell i Zygmunt Weiser (Sassów).

Ze świata.

Otwarcie konkursowej wystawy obrazów w Warszawie. We czwartek dnia 1 b. m. otwarto w Warszawie wielką wystawę sztuki, złożoną z szeregu kolekcyj zbiorowych artystów polskich, a mianowicie:

1) Wystawę rzeźb Teodora Rygiera dla uczczenia 50-lecia jego działalności artystycznej (szereg biustów marmurowych i bronzowych), projekt pomnika Szopena, Satyr (bronz itd.

2) Wystawę prac Tadeusza Cieślewskiego (pejzaże, studya, widoki Warszawy, Gdańska, Malborga. Około 70 prac).

3) Wystawę obrazów Kazimierza Lasockiego (pejzaże, studya zwierząt, portrety. Około 70 prac).

4) Wystawę akwarel Bolesława Buyki (widoki Paryża, Bretanii, martwe natury).

5) Nowa teka Wyczółkowskiego Wawel (12 autolitografii).

Na konkurs na obraz historyczny (z daru mec. Papieskiego) nadesłano dziewięć obrazów: Lenca „Pamięci Staszica“ (posiedzenie Warsz. Tow. Naukowego); Borucińskiego „Warneńczyk“, Piotrowskiego, „Odmowa poddania Lwowa, oblężonego przez Chmielnickiego“, Gramatyki „Inicyaliści“, Gawińskiego „Świtanie“, Nałęcza „Z dziejów marynarki polskiej“, Wyszyńskiego „Słowacki“. Nadto zapowiedziany jest obraz Axentowicza, który dotychczas nie nadszedł jeszcze.

Z powodów od komitetu wystawy niezależnych (prawdopodobnie ze względów cenzury) nie zostały wystawione nadesłane na konkurs obrazy W. Wodzinowskiego, Gustawa Pilattiego i Ant. Gawińskiego.

Wznowienie procesu Ronikiera. Z Warszawy donoszą: Przed Izbą karną rozpoczęła się w sobotę rozprawa z powodu wniesienia odwołania w aferze hr. Ronikiera, który został zasądzony, jak wiadomo, na 15 lat robót przymusowych za zamordowanie swego szwagra Chrzanowskiego. Do rozprawy powołano 65 nowych świadków.

Samobójstwo dyrektora magistratu. Jak donosi telegram, dyrektor magistratu w Czeskim Brodzie, Burestr, otruł się. Powód samobójstwa jest dotąd nieznany. Zarząd rachunkowości przystąpił do zbadania ksiąg.

Kapitan Lux. Znany kapitan Lux, który umknął niedawno z twierdzy Kłodzko (Glatz), gdzie go umieszczono po zasądzeniu przez niemiecki sąd za szpiegostwo na rzecz Francyi, został przeniesiony do Maroka. Kapitan Lux opuszcza w tych dniach Paryż.

Wielkie bankructwo w Paryżu. Niedawno ogłosił w Paryżu niewypłacalność oddawna znany, bank pod firmą Henrotte et Müller. W tych dniach wpłynęła do sądu pierwsza skarga przeciwko temu bankowi, wniesiona przez pewnego inżyniera, pokrzywdzonego, na 50.000 franków. Sąd wdrożył śledztwo i prawdopodobnie uwięzi Henrotte'a. Tuż przed ogłoszeniem niewypłacalności bank przyjmował wkładki i depozyty, których nie można znaleźć obecnie. Stan bierny banku obliczono na 20 milionów franków. „Banque de France“ traci 5 milionów, bank „Martins“ w Londynie równie milionów, hiszpańskie towarzystwo kolejowe „Alicante“ 7 milionów. Giełda paryska nie została dotknięta tem bankructwem.

Śmierć na dnie morza. Jak wiadomo z telegramów, angielska łódź podwodna „A 3“ zderzyła się z angielską kanonierką „Hazard“ koło wyspy Wight i natychmiast zatonęła. Załogę łodzi podwodnej, złożoną z 14 ludzi, należy uważać za straconą. Wedle spostrzeżeń oficerów kanonierki w chwili katastrofy z łodzi podwodnej uszła znaczna ilość powietrza, skutkiem czego do wnętrza jej wcisnęła się woda i zmniejszyła możliwość ratunku.

Podobne katastrofy były dotąd rzadkością w wojennej marynarce angielskiej, natomiast często spadały na marynarkę francuską. Pamiętnem jest natychmiastowe zatonięcie łodzi podwodnej „Pluviôse“, która d. 26 maja 1910 r. w porcie Calais zderzyła się z parowcem pasażerskim. Zginęło wtedy 3 oficerów i 22 marynarzy, zamkniętych w jej wnętrzu. W lipcu 1905 r. zatonęła francuska łódź podwodna „Farfadet“ pod Bizertą. Zginęło wtedy 13 ludzi. Przyczyną katastrofy było to, że automatyczna przykrywa nie zamknęła się, skutkiem czego woda wtargnęła do wnętrza łodzi. Z tego samego powodu równie pod Bizertą zatonęła łódź „Lutin“ z załogą, liczącą 18 ludzi d. 16 października 1906 r. Nieco wcześniej, pod Sajgonem zatonęła łódź francuska „Esturgeon“, a w r. 1907 łódź „Syrena“ po zderzeniu z pancernikiem „Henryk IV“ w porcie Cherbourg. Wkrótce potem zatonęła równie w Cherbourgu łódź podwodna „Rubis“, a w Rochefort łódź „Castor“. Często wypadki tego rodzaju w wojennej marynarce francuskiej nie świadczą ani o niższości marynarzy francuskich, ani też o pośledniej wartości łodzi podwodnych we Francyi, ale są wynikiem intenzywnych ćwiczeń tych statków wojennych.

Zmarli.

W Tarnopolu zmarł dnia 1 b. m. ś. p. Kazimierz Futyma, dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej imienia św. Jadwigi, w 66 roku życia.

Stanisław Lgocki, właściciel dóbr, w 59 roku życia zmarł 2 lutego w Łopusznej.

W Warszawie zmarła Felicya z Nowakowskich 1° voto Krywultowa 2° voto Sliwicka, żona reżysera teatrów warszawskich.

Dar grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali: Janowie Szymusikowie 6 kor.

Do zarządu Koła Pań T. S. L. w Krakowie wpłynęły w ostatnich miesiącach następujące kwoty na szkołę gospodarczą dla kobiet w Orłowej na Śląsku: dr Wicherkiewicz 100 kor., Spółka agronomów we Lwowie 100 kor., burmistrzowa Mayzlowa w Oświęcimiu 52 kor., uczenice szkoły gospodarczej w Krakowie 227 kor., uczenice szkoły gospodarczej w Mirosławiu 25 kor., uczenice szkoły św. Jadwigi z Nowego Sącza 5 kor., prezydentowa Barbacka z Nowego Sącza 60 kor., Koło Pań Tow. Szkoły Ludowej w Stanisławowie 35 kor., p. Tomaszewska 29·65 kor., wydział pow. Rady w Żywcu 20 kor., magistrat w Żywcu 20 kor., powiatowa Kasa oszczędności w Tarnobrzegu 20 kor., p. Gerżabkowa z Jasła 20 kor., p. Rajska z Nowego Targu 5 kor., p. Zajchowska z Morawskiej Ostrawy 3 kor., dr Łubkowski 2 kor., p. Niwińska z Tryncza 5 kor., p. Wiśniewski ze Szczawnicy 5 kor., p. Zarembianka 5 kor., p. Raczyńska z Ciechocinka 3 rb., Kasa oszczędności z Krosna 5 kor. Razem 751 kor. 15 hal.

Składki. Na Towarzystwo Szkoły Ludowej złożyli zamiast telegramów z życzeniami Barabasz, Brem, Broszkiewicz, Chmielewski, Klemensiewicz, Kochmański, Kukawski, Łuniewski, Marowska, dr Mayzel, Obożyński, dr Pieńczykowski, dr Schudmak, SośwIński, Swiderski, dr Thumin 12 K 50 hal.

Składki. Na żyd. kolonie wakacyjne złożyli: Mina Pretzlówna, Matylda Rosenzweig, Berta Stieglitz i Adolf Dünbach 20 K, zamiast wieńca na trumnę bł. p. Izaka Holzera.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożył Maksymilian K. 82 hal.

Z kalendarza. W poniedziałek 5 lutego: Agaty panny m.; we wtorek 6 lutego: Modl. P. J. w Ogrojcu, Doroty p.; we środę 7 lutego: Romualda op. wyzn.

Wschód słońca dnia 5 lutego: o godzinie 7 m. 12; zachód o godzinie 4 min. 38; długość dnia godzin 9 min. 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 4 lutego termometr doszedł od — 16·0 do — 10·1 Cels.; barometr opadał.

Dnia 5 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 737·2 mm., termometru — 17·8 Cel. wiatr północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa — 5·0, najniższa — 14·5°. Ciśnienie powietrza 678. Kierunek wiatru wschodni. Leży gruba warstwa pulchnego, miękkiego śniegu.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Zemsta“.
We wtorek: „Sąd“.
We środę: „Majerowie“.
We czwartek: „Sąd“.
W piątek: „Papa“.
W sobotę: „Ulubieniec kobiet“.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór „Ulubieniec kobiet“.
W poniedziałek: „Majerowie“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W poniedziałek: Prof. M. Bogucki: „Starożytna Hellada“. (Cykl wykładów, obejmujący dzieje polityczne, literaturę, filozofię i sztukę starożytnej Hellady). (Dalszy ciąg).

We wtorek: Dr B. Rydzewski: „Geologia“. (VIII wykład ilustr. obrazami świetlnemi.)

We środę: Prof. M. Bogucki: „Starożytna Hellada“. Literatura grecka. (Cykl wykładów, obejmujący dzieje polityczne, literaturę, filozofię i sztukę starożytnej Hellady.) (Dalszy ciąg.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W poniedziałek od godz. 6—7: L. Wasilewski: Kwestya ruska; od godz. 7—8: Wł. Studnicki: Ekonomiczny rozwój ziem polskich w XIX wieku; od godz. 8—9: Dr Z. Daszyńska-Golińska: Rozwój i cechy ludności w XIX i początkach XX stulecia.

We wtorek od godz. 6—7: I. Daszyński: Poseł, jego prawa i obowiązki; od godz. 8—9: S. Szpotański: Spiski polskie.

We środę od godz. 5—7: Z. Heryng Istota zjawisk społecznych; od godz. 7—8: Dr A. Gross: Kwestya mieszkaniowa; od godz. 8—9: W. Gumplowicz: Państwotwórcze procesy dziejowe.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej o godz. 6.

W poniedziałek, we wtorek, we środę i czwartek: Prof. dr Reiss: „Epoka romantyzmu w muzyce“. (4 wykłady z ilustracyami muzycznemi p. Olgi Kaufmanówny).

Obrady Tow. rolniczego.

Kraków, 4 lutego.

Przez 3 dni toczyły się w krakowskiem Towarzystwie rolniczem obrady tak w poszczególnych sekcyach jak i w pełnym komitecie. Sekcye odbyły posiedzenia w dniach 30 i 31 stycznia, komitet zaś obradował przez cały dzień we czwartek nad wnioskami, przedstawionymi przez referatów sekcyjnych.

Przez uchwalenia zamknięć rachunkowych i budżetów poszczególnych sekcyj na rok 1912, powzięte cały szereg uchwał, doniosłych dla kultury rolniczej w kraju.

I tak: w komisyi oświatowej uchwalono poczynić kroki w celu zakładania przy Towarzystwach okręgowych rolniczych bibliotek, w którychby się znajdowały książki z zakresu wiedzy rolniczej. Uchwalono nadto subwencye na kursa rolniczo-hodowlane, które będą urządzone w Towarzystwach rolniczych okręgowych w Myślenicach, Rzeszowie, Brzesku i Dąbrowy.

W sekcyi rolniczej uchwalono wygotować projekt dla utwarzenia stacyj doświadczalnych melioracyjnych w Galicyi.

W sekcyi chowu drobnego i inwentarza uchwalono rezolucyę, domagającą się wydatniejszej subwencyi od kraju i rządu na chów królików i pszczelarstwa.

W sekcyi chowu trzody uchwalono między innemi nowe normy dla chlewni zawodowych i ich premiowanie.

W sekcyi chowu koni uchwalono wniosek w sprawie kreowania wychowalni dla źrebiąt.

W sekcyi chowu bydła rogatego uchwalono zakupić z funduszów traktatowych po 5 buhajów dla Towarzystw rolniczych okręgowych w Chrzanowie, Limanowy, Nowym Targu, Krośnie, Jaśle, Krakowie i Mielcu.

Na posiedzeniu zaś pełnego komitetu Towarzystwa rolniczego przyjęto do wiadomości zamknięcia rachunkowe za rok 1911, i budżet na rok rok 1912. Dalej uchwalono zmiany norm hodowlanych przy popieraniu chowu trzody chlewnej w myśl wniosków sekcyi z poprawką Juliana Nowaka, aby kwoty 2400 koron, przyznanej dla hodowców trzody chlewnej jako premie, użyto w ten sposób, że ustanowione być mają 3 premie po: 1200, 800 i 400 koron.

W miejsce ministra Długosza zamianowano delegatem do komisyi regulacyi posła Sredniawskiego.

Po południu wygłosił referat prof. Antoni Górski o regulacyi rzek. W dyskusyi nad referatem zabierali głos: poseł Sredniawski, Cezary Haller i Stanisław Konopka. Uchwalono następującą rezolucyę: „Komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie wzywa Koło polskie do akcyi w celu skrócenia terminu regulacyi rzek z 15 na 10 lat“, a nadto rezolucyę w tym kierunku, aby rząd przyspieszył akcyę zazaleń ochronnych.

Na tem zamknięto posiedzenie komitetu Towarzystwa rolniczego, termin walnego zgromadzenia ustanowiono na dzień 28 marca b. r.

Zgromadzenie Tow. właścicieli realności.

Kraków, 5 lutego.

Przy bardzo małej ilości członków odbyło się wczoraj wieczorem w sali Rady powiatowej w Krakowie walne zgromadzenie Towarzystwa właścicieli realności pod przewodnictwem prezesa p. dra Mussila.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia zebrani uchwalili jednogłośnie wniosek wydziału, mianujący p. dra W. Staniszewskiego, dyrektora miejskiej Kasy Oszczędności w Krakowie, członkiem honorowym Towarzystwa.

Sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1911 zdawał prezes p. dr Mussil.

Towarzystwo liczyło z końcem roku 1911 ogółem 480 członków. Tow. udzielało swym członkom bezpłatnej porady prawnej w sprawach podatkowych, a prezydyum interweniowało kilkakrotnie w administracyi podatków w rozmaitych sprawach członków, zwłaszcza w sprawach fassij do podatku domowo-czynszowego. Wydział uchwalił wysłać na drugi międzynarodowy kongres właścicieli realności w Berlinie w maju br. delegata Tow. w osobie p. dra Henryka Szarskiego. Wydział zajmował się dalej sprawą funduszu mieszkaniowego i akcyą w tym kierunku przez gminę m. Krakowa rozwiniętą, jak również ustawą o ulgach podatkowych dla nowych budowli. Opracowano wreszcie statut banku właścicieli realności w Krakowie, który w niedługim czasie będzie w Krakowie założony.

Sprawozdanie kasowe zdawał zastępca sekretarza p. dr Szołajski. Zamknięcie rachunkowe za rok 1911 wykazuje w dochodach i wydatkach sumę 8405 koron. Przychód wykazuje nadwyżkę 490 koron.

Sprawozdania te przyjęto do wiadomości, a wydziałowi udzielono absolutoryum.

W dalszym ciągu referował p. dr Szołajski o funduszu mieszkaniowym i ustawie o ulgach podatkowych dla nowych budowli i nowych mieszkań. Referent szczegółowo wyjaśniał postanowienia ważniejszych paragrafów tych ustaw.

Nastąpił dalej referat p. dyr. Tchórzewskiego o konieczności zmiany niektórych postanowień § 16 ustawy budowlanej. Referent domagał się reformy tego paragrafu, który, zdaniem mowcy, dokucza właścicielom realności, nakładając na nich olbrzymie ciężary za regulacyę i rozszerzenie istniejących ulic. Komisya, wybrana w łonie Tow. właścicieli realności opracowała szczegółowy projekt zmiany odnośnych postanowień tego paragrafu. — Według tego projektu, koszta regulacyi i rozszerzenia starych ulic ponosiłaby wyłącznie gmina. Ulica bowiem nie służy tylko właścicielom, lecz jest częścią składową miasta. Obecnie, dzięki tej noweli, właściciele realności i parcel są skazani na łaskę lub niełaskę budownictwa miejskiego. Mowca domagał się dalej, aby w śródmieściu w Krakowie nie było wolno rozszerzać starych ulic, ani burzyć starych historycznych domów. Referent zakończył swoje przemówienie apelem do radców miejskich, aby w Radzie miasta poparli projekt zmiany § 16 ust. budowlanej.

W dyskusyi zabierali głos pp. dr Steinberg, Żeleński, Mac, Mikołajski, Iglicki, dr Krzetuski, Pająk, Stączek i inni, poczem uchwalono projekt zmiany § 16 ust. budowl., przedłożony przez pana Tchórzewskiego.

Na tem zamknął p. dr Mussil posiedzenie.

† Ks. Leon Pastor.

Ks. Leon Pastor, proboszcz w Leżajsku, długoletni poseł do parlamentu (po raz ostatni posłował w poprzedniej kadencyi z okręgu Jasło-Gorlice-Grybów-Biecz), były poseł sejmowy z miast Jasło-Gorlice, — umarł wczoraj w Leżajsku.

Urodzony 7 czerwca 1846 w Mielcu, odbył nauki gimnazyalne w Rzeszowie, studya teologiczne w Przemyślu. Był tajnym szambelanem papieskim i obywatelem honorowym miasta Radymna. Ś. p. ks. Pastor był wybitną postacią świata parlamentarnego, głośny zwłaszcza ze swoich „Zwischenrufów“, któremi bądź dosadnie krytykował przemówienie przeciwnika, bądź szczęśliwie podkreślał twierdzenia przyjaciela politycznego. Wszedł do parlamentu pod względem politycznym bezbarwny, w parlamencie przetworzył się w klerykała, i od roku 1905 stanął w Kole na czele t. zw. centrum katolickiego.

W charakterze przywódcy tej partyi brał udział przy pierwszych wyborach po zaprowadzeniu powszechnego głosowania. Nie wytrzymał jednak konkurencyi z ks. Stojałowskim i klub jego wkrótce się rozpadł, a ks. Pastor stał się „dzikim“, aż wreszcie, jako hospitant, przyłączył się do polskiego klubu demokratycznego.

Przy ostatnich wyborach kandydował na własną rękę w okręgu Mielec-Tarnobrzeg-Leżajsk, ale bez powodzenia. Zrażony tem złożył mandat sejmowy i więcej udziału w życiu politycznem nie brał.

W kołach polskich w Wiedniu był osobistością bardzo popularną, przez kolegów parlamentarnych bardzo ceniony i lubiany. Ś. p. ks. Leon Pastor uprawiał zawsze politykę narodową i świecił przykładem gorliwości poselskiej.

Pogrzeb odbędzie się w Leżajsku 7 b. m.

Reduta prasy.

Kraków, 5 stycznia.

Wczorajsza doroczna zabawa dziennikarzy krakowskich wypadła w całem tego słowa znaczeniu świetnie. Złożył się na to cały szereg okoliczności, między niemi życzliwość ogółu dla świata dziennikarskiego i tradycya wesołej zabawy na kilku poprzednich redutach krakowskich. Do Starego Teatru napływała też wczoraj tłumnie publiczność od godziny 10, w maskach i bez masek, we frakach i kostyumach. W przedsionku witała polonezem gości dzielna orkiestra p. Czyżowskiego.

Na schodach ustawili się przedstawiciele komitetu i gospodarze reduty. Na pierwszej podeście przy stole zasiadły panie Adolfowa Klęskowa i Arturowa Zopothowa przy kwiatach, które każdy z gości zakupywał do butonlery. Na prawo przez ustawiony pawilon przechodziły maski „do inkwizycyi“. Ten niezmiernie dyskretny obowiązek spełniali pp. Flechner, Kopernicki i Żuk-Skarszewski. Stroną lewą wchodzili panowie i panie bez masek, witani tu przez prezydyum komitetu. Tutaj też panowie zaopatrywali się w nakrycia głowy (z papieru), u „straganu“, przy którym cały sztab dziennikarski pod wodzą redaktora Beaupré'go i przy niezmiernie dzielnej pomocy p. Józefa Węgrzyna spełniał role uprzejmych kupców. Stąd co chwila wybuchały salwy wesołości, gdy „kapelusz“ odbijał oryginalnością od całej postaci jego właściciela.

Na sali.

Wielka sala balowa malowniczy przedstawiała widok: domina w najrozmaitszych kolorach, pyszne toalety i kostyumy, fraki i mundury. Barwne figury ruszały się żywo, padały rakiety dowcipu i riposty. Około niektórych masek kłębił się rój męskich postaci, zaciekawionych, gorączkowo pragnących odgadnąć, kto się kryje pod maską...

Tu też na sali zgromadzili się „honorationes“ miasta i okolicy. Między innymi przybyli: komendant korpusu JE. Böhm-Ermoli, który przybył w otoczeniu kilku generałów i oficerów sztabowych, wiceprezydenci dr Szarski i Sare z gronem radców miejskich, delegat Fedorowicz, starosta górniczy radca dworu Riehl, reprezentanci sądownictwa z wiceprezydentem Ujejskim, radca dworu Biliński, liczni przedstawiciele świata lekarskiego i palestry, cały szereg artystów-malarzy, artyści i artystki teatru miejskiego. Oficerowie stawili się nadzwyczaj licznie, wielu z nich z żonami, i nader chętny udział wzięli w zabawie. Szczególnie liczny był udział lekarzy wojskowych, z których kilku przybyło w dominach.

Grała muzyka p. Hocka, zrazu utwory uroczyste, potem taneczne. Tłumy zabawiały się jednak intrygą i o tańcu nie myślały. Z galeryi i z sali zaczęły padać rakiety serpentyn, wyrzucane z drewnianych pistoletów, obrzucając „cel“ girlandami różnobarwnemi. Ruch był nadzwyczajny — a kierujący zabawą na sali p. Karol Dawidowski nie mógł dojść do głosu. Ostatecznie o godzinie drugiej rozpoczęły się tańce.

Tańce trwały do białego rana.

W foyer.

Było ono zamienione w czarowny ogród zimowy. Zielenią otoczone krzesełka zapraszały do wytchnienia w zaciszu przy świetle dyskretnem i do pokrzepienia się szklaneczką szumiącego napoju. Opodal stał pawilon szampański, który pod sprężystem kierownictwem doświadczonego w tym procederze członka komitetu p. Hugona Flechnera funkcyonował nienagannie, zwłaszcza, że zasiadły tu jako gospodynie, liczne panie, między innemi pp. Karolowa Knezekowa, Maryanowa Jednowska, Marya Daszyńska, Fryderykowa Melińska, Aleksandrowa Karczowa, Władysławowa Prokeschowa, Jadwiga Osmanówna. Obliczenia, dokonane nad ranem, wykazały pokaźny rezultat w „szampanowem przedsiębiorstwie“ reduty prasy.

Urządzeniem pawilonu szampańskiego, a także pawilonu inkwizycyjnego zajęła się zaszczytnie znana firma p. Stefana Iglickiego, a wywiązała się z zadania z najwykwintniejszym smakiem, jaki objawia zawsze przy wszelkich okazyach. Ozdób kwiatowych krzewów i butonier dostarczyła firma p. Michalskiej, która nie od dzisiaj potrafi zaspokoić najwybredniejsze wymagania.

Oświetlenie.

Właściwą niespodzianką tegorocznej reduty były dekoracye oświetlenia sali. Dyskretny ton mdławoczerwonych świateł, wprowadzał gości z westybulu na podyum, gdzie maski poddawały się chętnie „inkwizycyi“, niezbyt srogiej i nieodstraszającej. Karnawałowe figurynki w formie żarówek, dekorowały dach pawilonu, a żart był dobrze rozumiany. Foyer przedstawiało ogród zimowy z salonem szampańskim, nad którym festony żarówek, kształtu kwiatów i owoców, czarowny tworzyły widok.

Sala rzęsiście oświetlona. Tutaj spacer z intrygą przy dźwiękach orkiestr, które naprzemian nie ustawały.

Walc tęczowy — półmrok — snopy światła z reflektorów, które co chwila zmieniając barwy, jakieś czarowne blaski wydobywały z tualet dam. Potem rubinowy, szafirowy, aż znowu zajaśniały wszystkie światła dla regularnej już zabawy.

Wszystkich efektów oświetlenia w trudnych warunkach, gdyż musiały być zaledwie w ciągu jednego dnia niedzielnego przygotowane, podjął się zaszczytnie znany zakład p. inżyniera Stanisława Żmigrodzkiego, któremu też za podjęte bezinteresownie prace i pomysły, należy się ze strony komitetu pełne uznanie i podzięka.

Bal był wspaniały. Pod adresem gospodarzy składano podziękowania, a przewodniczącemu komitetu wykonawczego Aleksandrowi Karczowi zewsząd wyrażano uznanie za dzielne zaaranżowanie reduty.

Odkładając opis tualet do jutrzejszego numeru porannego, nadmieniamy tutaj, że na sali i galeryi służący roznosili dla publiczności pyszne cukierki. Był to dar p. Sobolewskiego, właściciela świeżo założonej w Podgórzu „Warszawskiej fabryki cukrów“, który ofiarował komitetowi sto kartonów wybornych produktów swojej fabryki.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 5 lutego.)

Zamach na generała Canevę?

Rzym. „Tribuna“ donosi z Tripolisu: Generał Caneva odjechał o godzinie wpół do 8-ej wieczorem do Włoch, celem naradzenia się z rządem włoskim.

Berlin. „Morgenpost“ donosi z Konstantynopola: Generał Caneva został pod Ainzarą napadnięty i zraniony.

(Ze stylizacyi tego telegramu wynikałoby, że że na Canevę wykonano zamach. W bitwie taki napad i zranienie generała, znajdującego się poza linią walczących, nie jest możliwe. P. red.)

Rzym. Obiegają tu pogłoski o zranieniu generała Canevy. Ogólnie też uważają wiadomość „Tribuny“ o powrocie generała Canevy do Włoch za pośrednie potwierdzenie wiadomości o zranieniu generała Canevy.

Z pola walki.

Tripolis. (Aj. Havasa). Generał Caneva, wyjeżdżając do Włoch, powierzył tymczasową komendę nad korpusem ekspedycyjnym generałowi Frugoni'emu.

Rzym. (Agencya Stefaniego). W Tobruk wykonała grupa złożona ze 100 Beduinów kilka ataków onegdaj i wczoraj na włoskie pozycye od strony południowej i wschodniej. Ataki te odparto, przyczem nieprzyjacielowi zadano znaczne straty.

Nowe pośrednictwo Rosyi.

Frankfurt. Jak donosi „Frankfurter Zeitung“ z Konstantynopola, Rosya ma podjąć się nowego pośrednictwa pomiędzy Turcyą a Włochami. Rząd rosyjski pragnie najpierw doprowadzić do zawieszenia broni, które mogłoby stać się punktem wyjścia do dalszych rokowań. W razie zgodzenia się na rozejm, obie strony wojujące wycofałyby swoje wojska z placu boju, poczem zajęłoby się kwestyą zawarcia pokoju. Porta sprzeciwia się takiemu projektowi. Sfery wojskowe tureckie słusznie podnoszą, że po wycofaniu wojsk w razie rozbicia się rokowań i podjęcia nowych kroków wojennych, Turcya nie miałaby możności ponownego wystawienia armii w Tripolisie.

Zajście w Hodeida.

Paryż. Rząd francuski zażądał w Konstantynopolu wyjaśnień w sprawie zajścia w Hodeida.

Paryż. Francuski parowiec, znajdujący się na Morzu Czerwonem, otrzymał polecenie zabrania na pokład francuskich poddanych w Hodeida.

Z Austryi.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 5 lutego.)

Hr. Aehrenthal — Zjazd ambasadorów.

Wiedeń. „Montags Revue“ donosi, że hr. Aehrenthal, przebywszy zapalenie płuc, ma się znacznie lepiej. Zdaje się, że dyagnoza co do choroby hr. Aehrenthala była mylnie postawiona, dotąd bowiem bynajmniej się nie potwierdziła. Lekarze sądzą, że hr. Aehrenthal będzie mógł wkrótce wyjechać na południe. W razie zebrania się delegacyj zastępować będzie hr. Aehrenthala w delegacyach szef sekcyi Müller i bar. Burian.

W najbliższym czasie powołani będą do Wiednia ambasadorowie austryaccy ze wszystkich większych stolic europejskich, jednak nie w sprawie następstwa po hr. Aehrenthalu, tylko dla omówienia ogólnego kursu politycznego, który nadal pozostaje niezmieniony.

Zbliżenie austryacko-rosyjskie.

Wiedeń. Zbliżenie austro-rosyjskie zaczyna przybierać uchwytne formy. Wielkie z tego powodu przypisują znaczenie jutrzejszemu przyjazdowi do Wiednia w. ks. Włodzimierza, który przyjęty będzie przez cesarza. Na jego cześć wydany też będzie objad z udziałem cesarza. Jak wiadomo, w ostatnim czasie stosunki austryacko-rosyjskie były tak naprężone, że w dniu imienin cara odwołano w Wiedniu zapowiedziany już objad dworski.

Konferencye wojskowe.

Wiedeń. Dziś przed południem rozpoczęły się w Schönbrunie pod przewodnictwem cesarza konferencye wojskowe, w których biorą udział arcyks. Franciszek Ferdynand, Fryderyk i Eugeniusz, dalej minister wojny i szef sztabu generalnego, oraz szef bośn.-herceg. rządu krajowego.

Z Sejmów austryackich.

Grac. W godzinach wieczornych wczoraj namiestnik nadesłał marszałkowi Sejmu reskrypt cesarski odraczający Sejm.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 5 lutego.

Pełnoletniość bułgarskiego następcy tronu.

Sofia. Arcyksiążę Karol Albrecht był w sobotę na herbacie urządzonej w poselstwie austro-węgierskiem. Król Ferdynand nadał hr. Lonyay'owi, należącemu do świty arcyksięcia, order wojskowy zasługi I klasy.

W przyjęciu w poselstwie rosyjskiem w sobotę wzięli udział W. ks. Andrzej, następcy tronu greckiego, serbskiego i czarnogórskiego, członkowie misyi francuskiej, włoskiej, tureckiej i hiszpańskiej, prezydent ministrów Geszow i prezydent sobrania Dancew.

Sofia. W sobotę wieczorem odbył się w kasynie wojskowem baldworski z okazyi uroczystości ogłoszenia pełnoletniości następcy tronu.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. Król Piotr powierzył przewódcy partyi młodo-radykalnej Ljubie Stojanoviczowi misyę rokowania z innemi partyami w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Katastrofa wynalazcy.

Paryż. Krawiec Reichelt, który chciał wypróbować wynalezione przez siebie ubranie spadochronowe, przeznaczone dla lotników, skoczył wczoraj w tem ubraniu z 1 platformy wieży Eifel, przyrząd jednak nie działał należycie i Reichelt doznał złamania stosu pacierzowego i obu nóg i zabił się na miejscu. Policya udzieliła mu pozwolenia tylko na odbycie doświadczeń takich z lalką, a także przyjaciele odradzali mu narażania się na niebezpieczeństwo ze względu na silny wiatr. Wynalazca był jednak tak mocno przekonany o doskonałości swego wynalazku, że na to wszystko nie zważał.

Chiny republiką.

Pekin. Biuro Reutera donosi: Edykt nakazuje Juanszikajowi utworzenie republiki przy pomocy republikanów południowych. Ludność jeszcze nie została zawiadomioną o abdykacyi.

Runięcie mostu.

Pekin. Na linii kolejowej pod Szanhajkwan runął filar mostu. Skutkiem tego uległ onegdaj katastrofie pociąg kolejowy mukdeński. Bliższych szczegółów o katastrofie brak. Jest rzeczą nieprawdopodobną, aby runięcie filaru należało przypisać przypadkowi.

Pekin. Skonstatowano, że pod mostem, który się w piątek w nocy zawalił, podłożono bomby. Podejrzywają o ten czyn republikanów. Podczas katastrofy zginęło 9 Chińczyków, a 21 odniosło rany.

Wystawa hygieny.

Rzym. W obecności pary królewskiej nastąpiło wczoraj otwarcie międzynarodowej wystawy hygieny społecznej.

Berlin. Król Mikołaj czarnogórski wraz z ks. Piotrem przybył tu „incognito“ w przejeździe do Petersburga.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

†

Ze Skrzyszewskich Anna Jaxa Rożenowa

zmarła dnia 3 lutego b. r. w Krakowie, przeżywszy lat 46.

Pogrzeb w Żurawicy dnia 6 lutego b. r. przed południem.

IZAK HOLZER

Radca cesarski,

Współwłaściciel Firm Matzner i Holzer, i Silberstein i Holzer, Spółka z ogr. poręką, Członek Izby handlowo-przemysłowej, były przełożony izrael. gminy wyznaniowej, Radca miejski, Członek Rady powiatowej i Rady szkolnej okręgowej, Dyrektor Kasy Oszczędności i t. d. i t. d. w Rzeszowie,

przeżywszy lat 60, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 60, zmarł w Krakowie, po długiej a dolegliwej słabości w sobotę dnia 3 lutego b. r. o godzinie 10 w nocy.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek dnia 5 lutego b. r. o g. 11 przed południem z domu żałoby przy ulicy Wielopole L. 9 wprost na cmentarz izraelicki.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 5 lutego. (Giełda południowa).

Marki 117·61. Renta majowa 90·80. Renta koronowa węgierska 90·10. Akcye austr. zakł. kred. 657·25. Akcye węg. zakł. kred. 865·—. Akcye Anglobanku 3[illegible]6·—. Akcye Unionbanku 631·—. Akcye Bankvereinu 548·—. Akcye Landerbanku 554·75. Akcye kolei państwowych 736·50. Lombardy 119·75. Akcye fabryki broni 813·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 910·—. Rima-Murany 728·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego 28 2[illegible]. Losy tureckie 246·50. Ruble 254·50. Skoda 738·50. $4\frac{1}{2}$ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: silne

Berlin, 5 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 206·75 Tow dyskontowe 192·62

Usposobienie: niezdecydowane.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 6 lutego 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 95·80. 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 496.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— [illegible], $4\frac{1}{2}$-prc. Listy zast. Banku hip. 95·50 96·—. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 92·— 92·75. $4\frac{1}{2}$-pr. Listy zastawne Banku krajowego 98·75 99·50. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 91·75 92·75. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·70 97·70. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 95·25 97·25. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56 letnie 91·25 92·25. $4\frac{1}{2}$-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 98·75 99·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 98·— 99.— 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 91·50 92·50. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 95·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 89·25 90·25. $4\frac{1}{2}$-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 98·50 99·—. 4-prc. Obligacye kolejowe 90·25 90·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 695·— 700.—. Banku Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 440·— 445·—. Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 545·— 550.—

V. Publiczne zapisy długu: $4\frac{2}{10}$-prc. wspólna renta pap. 93·75 94·25. $4\frac{2}{10}$-prc. wspólna renta srebrna 93·75 94·25. 4-prc. renta koronowa austr. 90·50 91·—. 4-prc. renta koronowa węgierska 89·75 90·35. 4-prc. renta austryacka w złocie 114·— 114·50. 4-prc. renta węgierska w złocie 110·— 110·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 lutego.

4-procentowa renta rosyjska 92·10 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—. $4\frac{1}{2}$-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; $4\frac{1}{2}$-proc. listy ziemskie 89·15 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·— rb.; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 88·90 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 431·25 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 437·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 423·— rb.; Cukrownie 306·50 rb.; Starachowice 255·— rb.; Lilpop 134·— rb.; Rudzki 660·—; Rudzki nowe 121·— rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 269·— rb.; Putiłów 152·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; 4-proc. nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·20.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 lutego. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·05 do 12·06; pszenica na maj 11·96 do 11·97; pszenica na październik 11·19 do 11·20; żyto na kwiecień 10·72 do 10·73; żyto na październik 9·49 do 9·50; owies na kwiecień 10·30 do 10·31; owies na październik 8.80 do 8·81; kukurudza na maj 9·03 do 9·04; kukurudza na lipiec 8·97 do 8·98; rzepak na sierpień 15·50 do 15·60.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pięknie.

Pisarz gospodarczy

lat 25, żonaty, obeznany z książkowością gospodarczą i ze zbożem, poszukuje posady magazyniera lub w handlu zbożowym. Zgłoszenia pod 1504 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1504 1 4

Fortepian

krótki, krzyżowy za 300 K po sprzedania. Oglądać można między 2—4 po południu. Szlak 13, II piętro, na prawo. 1499

Dzierżawy

80 do 200 morgów z inwentarzem lub bez, poszukuję. „Rolnik" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inser. 1475 1 3

Do instytucyi finansowej potrzeba zdolnego

Buchaltera-finansisty

obznajomionego dokładnie z agendami bankowemi. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i żądanem wynagrodzeniem nadsyłać należy do dnia 15 lutego b. r. na ręce adwokata Dra Westfrieda w Podgórzu. 1490 1 3

Do Biura Tow. akcyjnego

poszukuje się dobrze poleconego młodego człowieka z odpow. praktycznem wykształceniem biurowem, ładnem pismem i znajomością języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia pod: Skrytka pocztowa 33, Kraków. 1497 1 2

Samochód

familijny, o 6 siedzeniach, Daimler, 50 HP., pod gwarancyą, z dwiema karoseryami, sprzedam lub zamienię za dopłatą na czterosiedzeniowy. Cena bardzo przystępna. Zgłoszenia: Fr. Małysz, Frysztat, Śląsk austr. 1503 1 3

Repetitorium prawa rzymskiego

w formie pytań i odpowiedzi według najnowszych podręczników i wykładów uniwersyteckich **dla kandydatów egzaminu prawno-histor. i rygoryzantów,** opracował B. Andrzejowski, Tarnopol 1911. **Cena z przesyłką 3 k.** Sprzedaje **N. Kokolski, Wien, XVIII** 1. **Währingerstr. N. 104 III.** 18. Proszę zanotować adres. Zaliczka drożej. 1474 1 6

W jaki sposób mogę przyjemnie, a zarazem pożytecznie spędzić długie zimowe wieczory??????

Ucz się obcych języków w Instytucie Berlitza. Ul. św. Jana l. 3, I p. 461 15 0

Bardzo skuteczne

Słodowe cukierki na kaszel

poleca 1383 2 3

Siermontowski - - Kraków.

Mieszkanie składające się z 5 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, z balkonem i oświetleniem elektrycznem, na I-szem piętrze, przy ulicy św. Filipa l. 21, tuż obok placu Matejki, do wynajęcia każdego czasu. 1385 3 5

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 1358 3 5

Do fabryki potrzebny

korespondent

polsko-niemiecki, stenografujący, piszący biegle na maszynie. Pisemne oferty własnoręczne, w obydwóch językach, z odpisami świadectw przyjmuje pod **A. Z. 2345** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 1362 3 3

Nowe kursa przygotowawcze

w Szkole Buchalteryi

Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska 55, I. p.

Telefon Nr 2113

do egzaminu z rachunkowości państwowej, składanego w c. k. Namiestnictwie i do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. składanego w c. k. Akademii handlowej 724 rozpoczynają się 10 0

dnia 10-go lutego 1912 roku.

Ilość P. T. Słuchaczy na każdym kursie jest ograniczoną. — Wpisy przyjmuje

Biuro Buchalteryjne

w Krakowie, ul. Floryańska 55, I p. Tel. 2113 od godz. 9—1 i od 3—4 po poł. Osobiście udziela informacyi kierownik kursu od 3—4 po poł.

Włosy

wyczesane i ● obcięte ● kupuje i ● wyrabia ● fryzyer ul. **Wolska 1** w Krakowie. ● Wszelkie roboty ● zakładowi powierzone wykonuje ● się umiejętnie i za przystępną ● cenę. ● Udziela ● chętnie wskazówki ● do czesania ● i pielęgnowania ● włosów. 1318 5 20

Broń

najstaranniej ostrzelaną, najlepszej jakości i najdokładniej wykonaną, wysyła **c. i k. nadw. dostawca HANS KONRAD, Brüx Nr 681, (Czechy).** Rewolwery 5·50 K. Pistolety flobertowe 1·90 K. Tercerole 2 K. Floberty Tesching 9·50 K. Broń myśliwska 36, 38 K i wyżej, w bardzo wielkim wyborze. **Katalog główny** na żądanie każdemu **zadarmo,** opłacony. 924 2 6

Wdowa

w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie i krawieczyźnie, przyjmie posadę zaraz w Krakowie lub na wsi. Wiadomość: Kraków, ul. Grabowskiego 4, I p., na prawo. 1496 1 2

Apteka

pod „Białym Orłem" w Białej, poszukuje **aspiranta farmacyi.** Zgłoszenia pod: M. Ganszer, aptekarz w Białej. 1481 1 4

W. Halski, Sukiennice

poszukuje używanej kasy do markowania „National". 1477 1 5

Kancelarya adwokatów

Dra Stefańskiego i Dra Adamskiego

ul. Poselska l. 20, II p.

ma do ulokowania na dobrą hipotekę zaraz kwoty 10.000 kor. i 14.000 kor., zaś od 15 lutego b. r. kwotę 10.000 kor. 1491 1 3

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 1 koronie. — Ulica Długa l. 21, II piętro. 847 8 10

Ogłoszenie.

Biuro umieszczeń

przy

Stowarzyszeniu Nauczycielek

Kraków, Karmelicka 36

poleca:

Nauczycielki Polki z wyższem i średniem wykształceniem.

Nauczycielki Polki z maturą gimnazyalną.

Nauczycielki Niemki.

Bony Polki i Niemki z bardzo dobremi poleceniami. 1248 2 5

Lekcyj matematyki

i pomocy we wszystkich innych przedmiotach udziela uczniom szkół średn. słuch. IV. r. fil. za wynagr. w stosunku **1 K do 1·20 za godz. Lekcye zbiorowe** po 60—80 hal. od osoby za godz. Zgłosz. pisemne. Wierzyński, Uniwersytet. 1311 6 10

Znakomitych ciast strudlowych

dostarcza tanio jadłodajniom i restauracyom **fabryka K. Towarnickiej w Kołomyi.** 1321 2 10

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. puszkach po 7 kor. 40 hal. wraz z opłatą poczty. Zapas starczy tylko na luty. — P. Stelmach, Siemikowce, p. loco. 1334 5 10

Legawiec

młody, tresowany do sprzedania. Wiadomość u dozorcy, ul. Kurkowa 3. 1420 2 3

Bufetowiec

(zawodowy pomocnik handlowy) **starszy, rutynowany, obeznany doskonale ze sztuką „kulinarną", znajdzie umieszczenie w pierwszorzędnym handlu** delikatesów w Krakowie. — Zgłoszenia listowne pod „Rg. 35" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1327 3 3

Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Plesner

1196 Kraków, Szewska 21, parter. 8 0

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 420 14 20

L. 1333. 1456 1 3

Konkurs.

Magistrat w Jarosławiu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę:

inżyniera miejskiego I. klasy z pierwszą płacą 3000 K i kwaterowem 600 K, prawem do stabilizacyi po roku służby prowizorycznej, prawem do posunięcia się do wyższych stopni płacy i prawem do emerytury.

Od kandydatów wymaga się warunków w pragmatyce służbowej dla urzędników miejskich w Jarosławiu podanych i ukończonych studyów technicznych z dwoma egzaminami państwowemi i odpowiednią dłuższą praktyką w dziale budowlanym.

Pierwszeństwo mają architekci.

Ewentualnie na posadę **adjunkta budownictwa** I. klasy z pierwszą płacą 2200 K rocznie i kwaterowem 500 K, prawem do stabilizacyi po roku służby prowizorycznej, prawem do posunięcia się do wyższych stopni płacy i prawem do emerytury.

Od kandydatów wymaga się warunków w pragmatyce służbowej dla urzędników miejskich w Jarosławiu podanych i ukończonej szkoły przemysłowej i egzamin na budowniczego.

Podania udokumentowane wnosić należy do Prezydyum Magistratu w terminie do 1 marca 1912. Bliższych wyjaśnień udziela Burmistrz.

Magistrat miasta.

Jarosław, dnia 28 stycznia 1912.

Burmistrz:

Dr Adolf Dietzius.

Rok założenia 1912. Rok założenia 1912.

Inż. STANISŁAW ŻMIGRODZKI BIURO ELEKTROTECHNICZNE

Kraków, Grodzka 62 (naprzeciw kościoła św. Idziego). Telefon 592.

ELEKTROMOTORY OKAZYJNIE!

dla prądu stałego z sauiami, regulatorami na marmurowych tablicach zupełnie nowe i gotowe do ruchu. 977 3 0

4 HP. 440 Wolt, 1450 obr. na minutę
3 „ 440 „ 1450 „ „ „
1 „ 220 „ 1520 „ „ „
1/3 „ 220 „ 1400 „ „ „

z powodu nagromadzenia składu po cenie kosztu do zbycia.



256 6 0

Do wynajęcia

przy ulicy Warszawskiej 19, tuż przy dworcu kolejowym, na terytoryum pozarogatkowem, od 1 lutego b. r. **4 ubikacye** stosowne na biura lub inne cele, dalej **szopa** o pojemności około 12 wagonów.

Bliższych wiadomości udzieli Krajowy Skład publiczny, Warszawska 19 Telefon 63. 1343 3 3

Marka *Koestlin*

Koestlina Sire-Sire-Keksy
Koestlina Lobe-Keksy
Koestlina Albert-Keksy
Koestlina Rido-Keksy

w patentowanem Til-opakowaniu, zawsze świeże

Znakomite herbatniki, najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych.

216 18 50

Na długie wieczory

Beletrystyczna i naukowa

wypożyczalnia książek p. F. J. Gumplowicz znajduje się

stale przy Pl. WW. Świętych 8.

Nr Tel. 2372. — **Nowości** we wszystkich działach.

Dla abonentów z prowincyi wysyłka w specyalnych skrzynkach. 250 6 0

Z dniem 15 stycznia b. r. został otwarty sklep

„Auto-Palais" W. RIPPER

Plac Szczepański l. 2 — Telefon Nr 460.

Ma na składzie wielki wybór przyborów automobilowych, stok pneumatyków, przyborów do sportu zimowego, jak saneczki, narty, kije do hokeja lodowego etc., przyborów do sportów letnich.

Wyłączne zastępstwo automobilów austr. firmy

PUCH w GRACU

GARAGE

z warsztatami reparacyjnemi, skład benzyny i oliwy przy ul. Smoleńskiej l. 31. Nr Tel. 107. 1397 3 3

Kupuję wielkie ilości

spirytusu, surowca, kontyngentu i pozakontyngentu

na tę, względnie też na najbliższą kampanię. Umowa może nastąpić zaraz. Zgłoszenia z podaniem ilości, jakiej można dostarczyć na miesiąc i pochodzenia towaru, czy owocowy, ziemniaczany, czy też melasowy, przyjmuje pod znakiem: **„Erstklassig 402"** ekspedycya ogłoszeń Edwarda Brauna, Wieden, I., Rotenturmstrasse 9. 1427 2 3

Młody, zdolny i pracowity robotnik poszukuje posady jako: magazynier, ekspedyent, pom. buchaltera i t. p., znajomość: język polski, niemiecki i ładne pismo. Gwarancya: szybka, sumienna i uczciwa praca. Zgłoszenia: S. poste restante Kraków, za okazaniem Waffenpass Nr 26.249 1441 2 2

Poszukuję posady

biurowej, ewent. kasyerki w lepszym interesie. Mam pewną praktykę, władam językiem polskim i niem. w słowie i piśmie. Na żądanie mogę złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod A. Z, poste restante Kraków. 1411 3 6

Praktykanta

z ukończoną 4 klasą gimnazyalną, z rodzinny stale mieszkającej w Krakowie, lub **pannę** muzykalną, przyjmie **Księgarnia Polska w Krakowie,** ul. Floryańska 35. 1439 2 3

Praktykantka biurowa

(izr.), umiejąca poprawnie pisać i czytać po polsku i niemiecku, z ładnem charakterem pisma, potrzebna zaraz **u firmy Lampel i Goldstein,** skład farb i lakierów w Krakowie, Dietlowska 58. 1442 2 3

Dr Wilhelm Hochfeld

adwokat w Rzeszowie,

poszukuje rutynowanego **koncypienta** z prawem substytucyi. 1431

Poszukuje się

czterokołowego wózka ręcznego. Zgłoszenia przyjmuje Drukarnia Literacka, Kraków, Jagiellońska 10. 1423 2 3

Sprzedam

1/6 część realności w Podgórzu, Kopernika 21, bez pośrednictwa. Zgłoszenia: Fryderyk Bar, Boleń. 1437 2 4

Lokal sklepowy

przy ul. Floryańskiej l. 17 do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu. 1417 2 3

Karroserya

double, faeton lekki na 6 osób, z [illegible] amerykańskim, w dobrym stanie, zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod **Mercedes** Długa 4, II piętro, drzwi na lewo. 1410 2 3

ANSON SCHOOL

Nauka języków: Angielskiego, Niemieckiego, Francuskiego

NAUCZYC. ODNOŚ. [...]NYCH NARODÓW:

LEKCYE PRÓBNE I PROSPEKTY BEZPŁ.

KRAKÓW UL. JAGIELLOŃSKA 9

1332 2 0

Nadeszło 300 sukienek dziecięcych

pikowych w różnych kolorach po 1 K 40 hal.

Magazyn towarów modnych

Karolina Kleinmann, Grodzka 43

1404 2 2

Pomocnika

starszego, poważnego, z dłuższemi świadectwami, do handlu korzennego i delikatesów połączonego z restauracyą, przyjmie od 1 marca 1912 r. **Alojzy Keiss, Wadowice.** 1366 4 5

Związek małżeński

radaby wnet zawrzeć z mężczyzną o szlachetnem usposobieniu, na zapewnionem stanowisku, sierota, lat 22, chrześc., przystojna, z dobrej rodziny, mająca na razie 200.000 m. gotówką posagu, później jeszcze znacznie więcej. Zgłoszenia pod **„Alleinstehend 22", Hamburg** Hauptpostl. Wzajemna dyskrecya. Anonimy, pośrednictwo, bez celu. 1479

WDOWA po lekarzu, średnich lat, wyszkolona gospodyni i dobrze ułożona towarzyszka, znająca się na kuchni, przyjmie miejsce u zamożnej osoby. Adres: „Wdowa po lekarzu" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 1498 1 3

Fr. Mester

Lipsk, właściciel znanej poza granicami Europy dawnej akademii handlowej. 12 docentów. Prospekt zadarmo. 1171 1 3

Młody droguista

Wielkopolanin, władający biegle językiem pol. i niem., pragnący pozostać czas dłuższy na posadzie, potrzebuje takowej od 14 lutego. Zgłoszenia J. Grzeszkiewicz, Kraków, Podwale 6. 1434 1 3

SALA Klubu Urzędników poczty i telegrafu (Lubicz 5) wolną jest 18 lutego b. r. z powodu przeniesienia naszej zabawy do sali Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowska 4), na 15 lutego b. r. Spójnia, Stow. mł. post. w Krakowie. 1494

Panna

z ukończoną 9-tą klasą w szkole niemieckiej, z praktyką biurową, poszukuje posady biurowej. Przyjmie także posadę jako prywatna nauczycielka do dzieci. **„Miłość"** poste rest. **Prądnik Czerwony.** 1486 1 3

Dom

słoneczny, z bramą wjazdową, wielkim ogrodem, w ślicznem położeniu, przy plantach, do sprzedania. Zgłoszenia **„Dom"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego 1487 1 3

Nauczycielka rutynowana

przyjmuje lekcye do **4** klas normalnych. Uczy także gramatyki i konwersacyi niemieckiej. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **A. W. 8.** 1444 2 2

Majątek leśny

o wielkim obszarze lub sam drzewostan szpilkowy rębny poszukiwany. 2358 poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 1340 2 2

Do wynajęcia od 1 kwietnia, ewentualnie 1 maja b. r.

całe I-sze piętro 1394 2 0

w nowo przebudowanym domu przy ul. Gołębiej l. 3, nadające się na biura, lub też mieszkania prywatne, składające się z 6-ciu pokoi, kuchni, łazienki, szatni, pokoju służbowego, spiżarek, balkonem frontowym. Światło gazowe i elektryczne. Urządzenie pierwszorzędne. W tej samej realności na parterze lokal składający się z jednego sklepu frontowego i 2, ewentualnie 3 pokoi tylnych. Bliższa wiadomość u właściciela.

Do wynajęcia zaraz

przy ulicy Długiej 37, I p., umeblowany, frontowy pokój z przedpokojem, oraz gabinetem, stosowne na biuro, wodociągiem i przynależnościami (na żądanie może być z całem utrzymaniem). Wiadomość u właścicielki II p. 1413 2 8

Rozmaite lokale

na biura

w Szarej Kamienicy, Rynek 6

zaraz do wynajęcia

Wiadomość w handlu. 1414 2 3

Zgubiono

zegarek srebrny, damski, z literami M. N., z długim srebrnym łańcuszkiem. Uprasza się odnieść za nagrodą na ul. Krowoderską 17, I piętro, drzwi na lewo. 1419 2 2

Przystąpię

jako wspólnik z większym kapitałem do dobrze prosperującego i rentownego przedsiębiorstwa. Okazicielowi 10 koron l. 082577 poste restante **Kraków.** 1416 2 2

Kto ma do sprzedania

obrazy starszych malarzy polskich, zechce podać swój adres pod **„Amator 70"** poste rest. **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego 1350 2 2

Jedwabna suknia

nowa, wiśniowa, do sprzedania. Ul. Grabowskiego l. 11, I p., na prawo, od 11 godz. do 5 po południu. 1450 2 3

200 koron

i więcej otrzyma, kto wyrobi za[...] popołudniowe lub administracyę ka[...] nicy zdolnemu urzędnikowi rachunkowemu. **„Oferta"** poste restante **Kraków,** za kwitem inseratowym. 1462 2 2

Filipowa, akuszerka

mieszka przy ul. Słowiańskiej 2, parter. 1443 2 6

Razem tyl. głów. wygranych w

11 ciągnieniach na rok 650.000 K

1 austr. los kredytowy ziemski, kupon gry, emisyi z 1880 r., **1 los Bazylika, 1 serbski państwowy los (tytoniowy), 1 Jószív (Dobrego serca).** Najbliższe 3 ciągnienia już dnia **15 lutego** i **1 marca 1912.**

Wszystkie **4** losy razem gotówką około **185 K** lub na **47 rat miesięcznych po 4·50 K.**

Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej już po złożeniu pierwszej raty na wystawiony podług przepisu dokument nabycia. — Zamówienia przekazem pocztowym. Tylko każdy z losów oryginalnych musi być wyciągnięty i można je każdego czasu odsprzedać podług kursu. 1391 3 6

Do ciągnienia już dnia 15 lutego 1912 z główn. wygraną 200.000 K los państwowy 4 K, 5 losów tylko 18 K.

Promesa ziemska tylko 5·25 K, 3 promesy 18 K.

Wiedeński Dom Wymiany, Robert Reitler

Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20 tylko Paulanerhof

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik à 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 h 80 h, 1 K 20 h i 2 K 527 5 10